

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4. —
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji
z przesyłką poczt.
za granicą

Numer pojed.
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

O większość programową.

Przy ustroju parlamentarnym niema i teoretycznie być nie może rządu oparłemu na większości. Każdy rząd jest właściwie rządem parlamentarnym, a mianowicie w tem znaczeniu, że musi istnieć jakaś większość parlamentarna, która jeśli rządu nie popiera, to przynajmniej go nie obala.

Jednakowoż polityka naszego życia parlamentarnego wykazała, że niemożliwym jest wytworzenie rządu, wyłonionego z pewnej określonej większości parlamentarnej. Zasadniczo jest to zgodne z konstytucją, która przewiduje, że powoływanie i odwoływanie gabinetu należy do kompetencji Prezydenta Rzeczypospolitej.

Można długo rozwodzić się, czy stan rzeczy, jaki w Polsce się wytworzył i do pewnego stopnia ustalił jest właściwy, czy nie. Jesteśmy tylko skłonni stwierdzić, że ten stan rzeczy jest zgodny z poczuciem psychologicznym społeczeństwa. Pragnie ono rządu bezpartyjnego, to znaczy nie wyłonionego ani z jednego stronnictwa, ani z pewnej kombinacji stronnictw. W rozumieniu naszej opinii publicznej rząd powinien stać ponad stronnictwami — jest to poczucie słuszne zasadniczo. Inna rzecz, że i rząd wyłoniony przez pewną określoną większość właściwie jako rząd odrywa się od tej większości i staje się rządem stojącym ponad stronnictwami oraz ponad grą interesów społecznych i gospodarczych. Jednak pozostaje faktem, że opinia publiczna w Polsce odnosi się do takiego rządu już z góry z uprzedzeniem, dopatrując się we wszystkich jego posunięciach motywów partyjnych, a nie bezstronnej racji państwowej.

Ponieważ taki stosunek opinii publicznej do rządu — stosunek, który zresztą celowo będzie wyciskany i rozdumachany przez opozycję — jest w najwyższym stopniu destrukcyjnym dla państwa, rozkłada bowiem jego życie moralne, zatem tworzenie w Polsce rządu, jako rządu pewnej określonej większości uznaje się za niewskazane.

Z takich przesłanek ogólnych wychodził też między innymi Związek Ludowo-Narodowy, sprzeciwiając się obaleniu rządu p. Wł. Grabskiego.

Jeśli jednak Związek Ludowo-Narodowy sądzi, że niewskazane jest tworzenie określonej większości rządowej, to nie sądzi jeszcze przez to wcale, że niepotrzebna jest w ogóle większość parlamentarna. Odwrotnie dla sprawnego działania naszego Sejmu i w ogóle naszych ciał prawodawczych jest niezbędnym istnienie określonej większości na podstawach programowych. Nie jest koniecznym, żeby to była większość całkowicie stała dla wszystkich spraw, choć z drugiej strony taka właśnie większość byłaby bardzo pożądana, gdyż stanowiłaby podstawę rozwoju życia państwowego w jednym kierunku przez czas dłuższy, to jest przynajmniej przez przeciąg jednej kadencji sejmowej.

Ale nie żądamy od razu za wiele. Wobec rozproszkowania naszego Sejmu utworzenie stałej większości programowej jest nadzwyczaj trudnym, tak, że lepiej w tej chwili nie brać tej ewentualności pod uwagę. Większość na dłuższą metę musiałaby mieć wspólne podstawy ideologiczne, a ponieważ takiej większości ideowej nie ma, zatem na zawołanie jej się nie stworzy.

Ale rzecz jest w czem innym. W obecnej chwili stają przed państwem bardzo poważne zadania w dziedzinie spraw gospodarczych. One muszą być rozwiązane przy współdziałaniu wszelkich czynników: rządu Sejmu i opinii publicznej.

Z natury rzeczy olbrzymia rola przy pada tu Sejmowi, który na podstawie konstytucji jest powołany do wypowiedzenia ostatecznego słowa. Do niego należy decyzja zasadnicza.

Taka decyzja może wyjść tylko od większości programowej, która ustaliła sobie w drodze współpracy pewien

program dobrze przemyślany i ściśle ujęty.

Nie powiadamy z góry, że taka większość ma się składać z tych stronnictw, a inne powinny zostać z niej wykluczone — przeciwnie metoda tworzenia tej większości powinna być taka, że przy wspólnym stole winny znaleźć się wszystkie stronnictwa, a dopiero w toku pracy wyłoni się pewna myśl programowa, która skupi albo wszystkich albo większość.

Gdy skupi wszystkie polskie stronnictwa, tem lepiej.

Sądzimy, że dziś czas na pozbycie się uprzedzeń partyjnych, czas na podjęcie wymiany myśli i współpracy w zakresie ustalenia jednolitego programu gospodarczego.

W sejmowych komisjach budżetowej i skarbowej idzie praca nad projektami ustaw sanacyjnych.

Chcemy się spodziewać, że w pracy tej wyłoni się większość parlamentarna programowa. (wś.).

carno bowiem doprowadzono do usunięcia francuskiej gwarancji dla konwencji arbitrażowej, oraz odrzucono polskie i czeskie postulaty w sprawie rozszerzenia i tej konwencji. W ten sposób niemieckie interesy zostały uwzględnione. Sojusz polsko-francuski już teraz nie zagraża bynajmniej interesom Niemiec.

W końcu komunikat zawiera zapewnienie, że niemiecka partia ludowa będzie domagać się spełnienia postulatów odnoszących się do zachodnich granic Niemiec.

Z DNIA.

DELEGACJA POLSKA WYJECHAŁA DO BERLINA.

(Telefonem od naszego korespondenta) Warszawa. 28. października. (zo). Delegacja do rokowań z Niemcami wyjechała dziś do Berlina.

ZLN. PRZECIW NIESPRAWIEDLIWYM EGZEKUCJOM PODATKOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta) Warszawa. 29. paźdz. (zo) Posłowie ZLN. wniosli do łaski marszałkowskiej nagły wniosek w sprawie stosowania egzekucji podatkowej. Wnioskodawcy podkreślają, że egzekucje podatkowe w ostatnich czasach prowadzone były często w sposób, wywołujący powszechne zgorszenie i uczucie dotkliwej niesłuszności. Sprzedawano na licytacji nietylko przedmioty codziennego użytku, ale nawet narzędzia pracy. Wniosek wzywa rząd, ażeby w ciągu dwóch tygodni wniosł projekt, normujący i łagodzący te stosunki.

NOWY ZARZĄD WYZWOLENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta) Warszawa. 28. października. (zo). Wyzwolenie dokonało dzisiaj wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrany został poseł Stolarski, wiceprezesami Poniąkowski, Waleron, Putek, a sekretarzami Sanojca i Tatarczuk.

PREZESEM PKO P. SCHMIDT.

(Telefonem od naszego korespondenta) Warszawa. 28. października. (zo). Rada ministrów uchwaliła przedłożyć p. Prezydentowi Rzpltej do podpisania nominację p. Schmidta na prezesa P. K. O.

LESZCZYŃSKI W MOSKWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta) Warszawa. 28. października. (zo). Agencja sowiecka Tasa donosi, że do Moskwy przybył znany komisarz Leszczyński, który uciekł z więzienia w Warszawie.

NOWY ARSENAŁ DYWERSANTÓW WYKRYTY.

(Telefonem od naszego korespondenta) Warszawa. 29. paźdz. (G) Policja polityczna powiatu oszmiańskiego na Wileńszczyźnie wykryła nowy tajny skład broni i amunicji. Skład ten, jak wykazało śledztwo, założony był przez bandę dywersantów.

PROTEST NOWOGRODKA.

(Telefonem od naszego korespondenta) Warszawa. 28. października. (zo). Obywatelstwo ziemi nowogrodzkiej wystąpiło do ciał ustawodawczych z memorjałem przeciw przeniesieniu województwa nowogrodzkiego do Stoni-mia.

Herriot czy Painleve?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28. października. (G) Jak donoszą z Paryża, w kołach politycznych przeważa zdanie, że p. Painleve otrzyma od prezydenta Rzpltej polecenie utworzenia nowego gabinetu. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną pozostanie p. Brianda na stanowisku ministra spraw zagranicznych, gdyż zmiana osoby ministra przed dokonaniem ratyfikacji układów w Locarno byłaby szkodliwa. Zdaje się również wielce prawdopodobnem, że nowy gabinet p. Painlevego możliwy będzie jedynie przy osobistej współpracy Herriota.

Senator Malvy po rozmowie z prezydentem Rzpltej oświadczył przed-

stawicielom prasy, że tylko taki rząd będzie mógł sprostać zadaniu chwili obecnej, który uwzględni uchwały zjazdu nicejskiego.

Paryż. 28. października. (PAT) Prezydent Doumergue zakończył dziś o godzinie 13 swe konferencje polityczne. Przeważna część w tej chwili opinii uważa, że Doumergue — powierzy misję utworzenia gabinetu Painlevemu, jednak niektóre inne koła polityczne są zdania, że byłoby bardziej wskazane, gdyby misję powierzono Herriotowi, posiadającemu większe szanse pozostania dla większości rządowej pewnej liczby deputowanych lewicy

Narady kartelu lewicy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28. października. (G) Jak donoszą z Paryża, w dniu wczorajszym odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli czterech klubów lewicy. Stronnictwa naradzały się nad środkami, jakie należałoby przedsięwziąć na wypadek, gdyby stanowisko

izby deputowanych i senatu było w sprawie gabinetu rozbieżne. Stronnictwa doszły do przekonania, że na wypadek wywiązania się takiego konfliktu należałoby rozwiązać parlament i przeprowadzić nowe wybory.

Rezolucje partii Stresemanna w sprawie Locarno.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28. października. (G) Jak donoszą ze Berlina, zarząd parlamentarny niemieckiej partii ludowej (Stresemanna) powziął na wczorajszym posiedzeniu rezolucję w sprawie Locarno. Komunikat stronnictwa stwierdza, że traktat w Locarno nie podkopuje w zasadniczych punktach interesów żywotnych Niemiec i jest identyczny z notą niemiecką do aliantów z 20 lipca 1925 roku.

Art. 1., który atakuja nacjonaliści, zawiera tylko rezygnację z wojny

ofenzywnej, art. 6. zakwestionowany przez nacjonalistów nie zawiera uznania Traktatu Wersalskiego. Niemcy nie rezygnują na podstawie tego artykułu z możliwości rewidowania pewnych punktów Traktatu Wersalskiego tembardziej, że klauzule te co do rewizji zawiera również Traktat Wersalski.

Najciekawszy jest ustęp komunikatu odnoszący się do wschodniej Europy a przede wszystkim do kwestji polskiej. Komunikat stwierdza, że tutaj Niemcy osiągnęły swe cele, w Lo-

KONFERENCJA AMBASADORÓW.

Londyn. 28 października. (PAT.) Konferencja ambasadorów w Paryżu na odbytem wczoraj posiedzeniu rozpatrywała notę Niemiec w sprawie rozbrowienia, którą następnie przekazało rzeczoznawcom międzysojuszniczej komisji wojskowej, z prośbą o najspieszniejsze wyjaśnienie niektórych wymienionych w tej notce punktów.

KAWA RIEDLA**SUKCES POLSKI NA WYSTAWIE SZTUKI W PARYŻU.**

Paryż. 28. października. (PAT.) W wielkiej sali „Grand Palais” odbyło się uroczyste wręczenie nagród przez Prezydenta Rzpłtej Doumergua laureatom międzynarodowej wystawy sztuki dekoracyjnej. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele rządu i parlamentu, nuncjusz papieski, dziekan korpusu dyplomatycznego oraz ambasadorowie angielski, belgijski i polski. — Polska otrzymała wielką ilość wysokich nagród a mianowicie 36 grand prix, 31 srebrnych medali, 12 brązowych i 7 zaszczytnych wzmianek. Ogółem otrzymała Polska 169 nagród, a pozatem znaczną ilość dyplomów dla współpracowników wystawy. Ilość otrzymanych przez Polskę nagród w stosunku do niewielkiej ilości istotnych wystawców, których było ogółem 251, przynajmniej Polsce pierwszorzędną miejscę na wystawie.

ZANIEPOKOJENIE WIELKOPOLSKI I POMORZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa. 29 paźdz. (zo) Premier Grabski w towarzystwie ministra spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych przyjął w śróde o godz. 16.30 delegację posłów z Wielkopolski i Pomorza ze wszystkich klubów, która przedstawiła mu głębokie zaniepokojenie, jakie powstało w społeczeństwie z powodu zamierzonego przez rząd odroczenia wydalenia optantów, oraz z powodu wiadomości o rzekomem zaniechaniu likwidacji dóbr niemieckich. Po szczegółowych zapytaniach, sformułowanych przez posłów, oraz po odcytowaniu rezolucji zjazdu śląskiego i pomorskiego Związku obrony kresów, premier Grabski oświadczył, że w sprawie likwidacji rząd nie zamierza wprowadzić żadnej zmiany, a co do sprawy optantów, że rząd nie zrezygnował z uprawnień, jakie wynikają z konwencji wiedeńskiej, i że tylko odracza wydalenie optantów w terminie 1 listopada br. Na sprecyzowane przez posłów Herłta i M. Seydę zapytanie, co do owego odroczenia, premier oświadczył, że zdaniem jego usunięcie optantów musi nastąpić, jednak w tej chwili nie może się zobowiązać co do terminu i dalszych okoliczności.

NIEMCY WSTRZYMAŁY WYDALANIE OPTANTÓW POLSKICH.

Warszawa. 29 paźdz. (G) Jak donoszą z Berlina, rząd pruski zarządził wstrzymanie dalszego wydalenia optantów polskich z Niemiec. Zarządzenie to spowodowane jest wstrzymaniem wydalenia 3.000 optantów niemieckich, którzy opuścić mieli granice Polski przed 1 listopada.

GÓRNOŚLASKI BANK HANDLOWY POZBAWIONY PRAW DEWIZOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28. października. (zo). Górnośląski Bank Handlowy został pozbawiony praw banku dewizowego. — Niezależnie od tego wdrożono przeciw władzom Banku dochodzenia karne za zastawianie się nie istniejącym zarządzeniem ministerstwa skarbu w celu uchylania się od regulowania zobowiązań zagranicznych banków.

PREMIERA 29 X. 1925 KOPERNIK I MARYSIENKA

NAJWIĘKSZY SENSACYJNY FILM „ZŁOTEJ PRODUKCJI FRANCUSKIEJ”

„NIELUDZKA”

Rewelacyjny film przyszłości.

Ostatnie arcydzieło Paryża.

Słynny z Königsmarka JAQUE CATELAINE i GEORGETTA LEBLANC kreują główne role.

Grecja wycofuje armię z Bułgarii.

Paryż. 28. października. (PAT) Bułgarzy i Grecy zawiadomili dziś rano Radę Ligi Narodów, że przyjmują bez zastrzeżeń wczorajszą jej decyzję. — Rząd grecki zaznaczył, że ewakuacja terenów bułgarskich rozpoczęła się dziś rano.

Delegaci greccy i bułgarscy zwrócili się do Rady Ligi Narodów z prośbą, aby przeprowadzono obszernie śle-

dztwo celem ustalenia źródeł incydentów pogranicznych. Briand przyjął do wiadomości z wielkim zadowoleniem odpowiedź Greków i Bułgarów. Rada Ligi Narodów zapoznała się już z doniesieniem rzeczoznawców wojskowych, którym powierzono stwierdzenie na miejscu, czy wykonany został rozkaz, skierowany do wojsk bułgarskich i greckich.

Dyskusja w komisji spraw zagranicznych nad expose min. Skrzyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 października. (zo). Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którym toczyła się dyskusja nad expose

ministra Skrzyńskiego w sprawie konferencji w Locarno. Pierwszy przemawiał poseł Marian Seyda.

Przemówienie pos. Marjana Seydy.

Chcąc w pełni ocenić to, co się stało w Locarno, należy 1) zbadać zawartość układów pod prawnopolitycznym kątem widzenia, 2) poddać je analizie politycznej w perspektywie rozwoju polityki międzynarodowej, którego są one wpływem, a zarazem drogowskazem na przyszłość.

Posel Stroński wystąpił w plenarnej Izby z szczegółową krytyką natury prawnopolitycznej. Nawet, jeżeli się przypuści, że obawy posła Strońskiego w niektórych punktach idą za daleko, pozostaje fakt, że redakcja umów jest tak elastyczna, iż dzisiaj już, nazajutrz po konferencji, z różnych stron różnej doznaje interpretacji. Dotyczy to przede wszystkim kwestii granicy polsko-niemieckiej, o której Niemcy głoszą, że przez Locarno została otwarta.

Należy tę metodę polityczną i te polityczne zamiary już dzisiaj napiętnować i im się przeciwstawić. Rządy francuski i angielski przysłużyłyby się niewątpliwie sprawie pokoju, gdyby zawczasu w formie właściwej położyły kres obecnemu stanowi rzeczy, gdzie się jątrzy opinia publiczna, podsuwając Francji i Anglii motywy, których one mieć nie mogły i mieć nie mogą. Jeżeli w Berlinie świadomie od pierwszej chwili pracuje się nad pchnięciem układów locarneńskich na tory służby niemieckiemu wprost odwetowi, a tem samem na tory zagrażające pokojowi, to niezbędnym jest, by w Paryżu i Londynie padły słowa jasne, a potwierdzające słuszność stanowiska polskiego o nienaruszalności granic, ustanowionych traktatami.

Od zapobieżenia złu zawczasu nie powinna rządów francuskiego i angielskiego powstrzymać trudna rzekomo sytuacja w Berlinie; bo najpierw wskutek niedopatrzeń i niedociągnięć dzisiejszych może się w niedalekiej przyszłości wytworzyć położenie stokroć trudniejsze w Berlinie i w całej Europie, a zresztą wiemy, co o frondzie Stronictwa Niemiecko-Narodowego sędzić, że jest ona jednym z atutów niemieckiej gry dyplomatycznej, zmierzającej do wymuszenia od Francji i Anglii jak największych ustępstw w sprawie Nadrenji, kontroli zbrojeń i rozwoju lotnictwa przed terminem podpisania umów locarneńskich w Londynie. Jeżeli zaś Niemiecko-Narodowemu Stronictwu rzeczywiście coś niedogadza w tekście umów, to dobrowolne zrzeczenie się Al-

zacji i Lotaryngii, a nie wschodnią, polską stronę umów, tembardziej, że Niemcy otrzymują już teraz prezent gotówkowy w postaci optantów.

Jasne postawienie sprawy prawnopolitycznej jest tembardziej konieczne wobec całego tła politycznego, z którego Locarno wyrosło, i całej rozwojowej linii polityki międzynarodowej. Minister Skrzyński powiedział, że Locarno „jest punktem wyjścia, wskazaniem drogi, jest dowodem pokojowych intencji państw tamże reprezentowanych”, że „został utworzony fort prawny, polityczny i moralny”. Czyżby istotnie tak było, o ile chodzi o Niemcy?

Jest chyba inaczej. Niemcy przebyli od daty Traktatu Wersalskiego olbrzymią drogę polityczną. Podźwignawszy się wskutek ułomności Traktatu i bezradności sprzymierzeńców z niemocy, odzyskały już w poważnej mierze pozycję polityczną w świecie międzynarodowym, jaką posiadały przed wojną. Locarno posuwa ich na tej drodze o kolejny etap naprzód, Locarno jest przeto dla nich punktem wyjścia do umocnienia swego stanowiska, do przystąpienia gruntu celem przeprowadzenia ofensywy dyplomatycznej, przedewszystkiem przeciwko Polsce. Byłoby ciężkim błędem, gdybyśmy sobie z tego nie mieli zdawać sprawy. Najzasłużeńsi politycy i publicyści francuscy i angielscy, którzy w czasie wojny i konferencji pokojowej olbrzymie oddali sprawie polskiej usługi, podnoszą głos przestrogi w interesie Polski i pokoju.

Rozumielibyśmy taki sposób postawienia sprawy, gdyby nam powiedziano w ogólnych, zawołanych słowach: „Nie można było inaczej. Nietylko Polska, ale cała Europa potrzebuje wzmocnienia życia gospodarczego, przedewszystkiem przez pozyskanie Ameryki. Warunkiem tego było Locarno. Więc poszliśmy za silniejszymi od nas”. Dyskutowalibyśmy nad tem, czy istotnie nie można było inaczej, co prawda nie w Locarno, ale na kilka miesięcy przedtem, jednakowoż sam sposób postawienia sprawy miałby w każdym razie realne podstawy. A jeżeli przedstawicielowi rządu polskiego nie jest taktycznie dziś dogodnym kłaść kropkę nad „i”, mówić prawdę, to w każdym razie nie powinien mówić tego, co rzeczywistości nie odpowiada.

Nie możemy się przecież oportunisty-

cznie zapatrzeć w dobie dzisiejsza, a zapomnieć o jutrze. Nie trudno byłoby udowodnić, że to Locarno zabezpiecza Europę na najbliższy okres, ale powiększa niebezpieczeństwo w okresie następnym.

Jeżeli chodzi o los Polski, to trzeba społeczeństwu powiedzieć jasno i wyraźnie, że po Locarno czujność nasza nietylko nie może się zmniejszyć, lecz, że się musi powiększyć. Na terenie zaś polityki zagranicznej musimy uważać wejście obok Niemiec Polski do Rady Ligi Narodów za samo się przez się rozumiejący warunek złagodzenia i zmniejszenia niebezpieczeństw, o których była mowa.

Drugi z kolei zabrał głos pos. Niedziałkowski (PPS.), który uważa, że umowy w Locarno nie są takim ideałem dla PPS., jakim był protokół genewski, ale Locarno jest punktem wyjścia dla dalszych prac w celu przeprowadzenia protokołu, poza który, bezpieczeństwo dla Polski mówca nie widzi. P. Niedziałkowski stwierdza, że różni się z p. Seydą w ujęciu psychologicznego stanu dzisiejszej Europy. Okres dzielenia Europy na zwycięzców i zwyciężonych należy do przeszłości i na to niema rady. Minusem umów locarneńskich jest to, że nie są one tak ściśle zespolone z zagadnieniem bezpieczeństwa i automatyzmem udzielenia pomocy napadającemu, że nie jest sformułowane co oznacza państwo napastnicze tak ściśle jak w protokole genewskim. Obecnie wojny istnieją i istnieć będą nawet przy protokole genewskim, będą zależę jednak nie od układów politycznych, lecz od układu sił społecznych i politycznych Europy. Co do sprawy optantów to pos. Niedziałkowski uważa, że zarządzenia w tej sprawie są logiczną konkwencją układów w Locarno.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Wyzwolenia p. Rudziński, który jest z układów niezadowolony i zgłasza wniosek o wyłonienie podkomisji, mającej zbadać wyniki konferencji w Locarno.

Mówca szczegółowo analizuje układ i stwierdza, że dotychczasowy sojusz polsko-francuski został przekreślony. Pakt między Polską a Niemcami nie dotyczy ani agresywności ani bezpośredniości granic.

Ostatni w dyskusji zabrał głos pos. Stroński, który sformułował następujące pytania, względnie twierdzenia pod adresem p. Skrzyńskiego.

Ponieśliśmy stratę przez to, że przedtem nienaruszalność granicy zachodniej i wschodniej Niemiec traktowana była bez różnicy, teraz różnicę wprowadzono. Jak się p. minister zapatruje na niebezpieczeństwo takiego zepsucia Traktatu Wersalskiego?

Dotychczasowy sojusz z Francją był zupełnie prawidłowy i połączony z konwencją wojskową. Ten sojusz został ograniczony. P. min. Skrzyński podpisał biliet deux od art. 16. Być może, że p. min. powie, że to nie wiele znaczy, jednak że póty nie będziemy wiedzieli co się stało w Locarno, póki nie dowiemy się, jak pewne żądania Polski były odrzucone i inne sformułowania weszły w to miejsce. Wbrew temu cośmy słyszeli, to co zawarte zostało w Locarno, nie stanowi całości, gdyż dodatkowe umowy francusko-polska i francusko-czeska do całości nie wchodzi. Stało się to dlatego, bo Niemcy tego chcieli. To co zredagowano w Locarno nie jest wzmocnieniem pokoju, gdyż kwestia granic wschodnich Niemiec pozostaje otwarta.

Na tem obrady komisji odroczone do następnego posiedzenia.

KRÓL SZACHOWY W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. października. (zo). Do Warszawy przyjeżdża w piątek Casablanca, król szachowy. Zapowiedź jego przyjazdu wywołała zrozumiałe poruszenie wśród szachistów. Casablanca zasiądzie w piątek do seansu jednoczesnej gry na 35 szachownicach.

S E J M.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 28 października. (zo). Na czwartkowym posiedzeniu Sejnu załatwiono kilka spraw drobniejszych, poczem dłuższą dyskusję wywołały poprawki Senatu do reformy rolnej. Zabierali w tej sprawie głos jedynie przedstawiciele mniejszości narodowościowych, tudzież przedstawiciele lewicy. Głosowanie nad ustawą odbędzie się w piątek.

Reforma rolna.

Pos. Malinowski (Białor.) uważa, że tylko jedna poprawka Senatu jest dobra, mianowicie do art. 52 aby kandydatami uprzywilejowanymi do otrzymania parcel, byli także właściciele gospodarstw karłowatych, którzy odstąpili swe gospodarstwa sąsiadom, celem uzupełnienia ich gospodarstw karłowatych. Jednak tę poprawkę sejmowa komisja reform rolnych odrzuciła.

Pos. Ballin (kom. dowodzi, że cała sprawa reformy rolnej jest tylko nauką dla ludu, że kwestia ziemi będzie martwą w Polsce dopóty, dopóki lud nie weźmie władzy politycznej w swe ręce. Mówca był dwukrotnie powoływany do rzeczy przez wicemarsz. Moraczewskiego, zwróceniem uwagi, że obecnie odbywa się nie dyskusja ogólna nad reformą rolną, lecz dyskusja o poprawkach Senatu. W rezultacie p. Ballin oświadczył, że życie przechodzi nad wszystkimi postanowieniami prawnymi do porządku, i że itak odbędzie się walka chłopów o ziemię.

Pos. Sanojca ubolewa, że projekt reformy rolnej, i tak już niewykonalny z powodu rozmaitych poprawek prawicy lub przez nieodpowiednie układy pod względem prawnym Senat jeszcze bardziej zepsuł przez wprowadzenie różnych utrudnień. Zdawało się, że niezdrowy sojusz lewicy, prawicy i PPS. wyda na światło dzienne przynajmniej jakieś dziecko, które będzie żyło. Ale macie teraz panowie w PPS. i Piastcie — mówił pos. Sanojca — dowód, co to znaczy sojusz z prawicą. Senat złamał wszelkie układy i obalił najcenniejsze postanowienia Sejmu.

Atak „mniejszości“ i lewicy na min. Żychlińskiego.

Z kolei przystąpiono do pierwszego czytania projektu rządowego o organizacji więziennictwa. Tutaj mniejszości narodowościowe przypuściły szturm generalny na min. sprawiedliwości. W gruncie rzeczy był to atak na Polskę w celu jej zohydzenia.

Bardzo dobrą replikę dał mniejszościom min. Żychliński, który przedstawił formy organizacji opieki nad więźniami, uprawianej u nas przez sojuszy. Okazało się, że niemal każda republika sowiecka wzięła w arende nasze więzienie i niem się opiekuje dla celów propagandy.

„Towarzystwo opieki nad więźniami politycznymi“ podzieliło się na szefostwa i oddziały, które za pomocą t. zw. grypsów dają wskazówki więźniom. Republika białoruska w ten sposób objęła szefostwo nad więźniami w Białymstoku, republika kałmucka nad więźniami w Rawiczu, gubernia kijowska nad więźniami siedleckimi i lwowskimi itd. Chodzi tu o podsyć, którego celem jest agitacja przeciw państwu i pomawianie Polski o biały terror. Stosunki, panujące w polskich więzieniach do tego stopnia polepszyły się, że zarzuty, które były przy prowadzeniu badań przez komisję sejmową, są dziś nierealne.

Przedłożenie rządowe odesłano do komisji.

Oświadczenie marsz. Rafaja.

W zakończeniu posiedzenia sejmowego zabrał głos marszałek Sejmu i oświadczył:

„Na ostatnim posiedzeniu Sejmu po stawiono wniosek o rozwiązanie Sejmu. Po rozpatrzeniu się w tym wnio-

HARRY PELL

RZECZ DZIEJE SIĘ W UROCZEJ OKOLICY NA RIWIERZE I W AFRYCE.

W KINOTEATRZE „APOLLO“
W NAJNOWSZYCH, SENSAC. PRZYGODACH SŁYNNEGO DRAMATU P. N.

„ZAWODY ZE ŚMIERCIA“

sku i porozumieniu się z członkami Izby powstały wątpliwości, czy na wypadek, gdyby wniosek został uchwalony, nie należałoby przytem uchwalić pewnych ustaw, które są potrzebne na czas pomiędzy zamknięciem i zwołaniem Sejmu.

Wobec tego sądziłem, że dyskusję nad tym wnioskiem należałoby przygotować przez rozpatrzenie go przez komisję konstytucyjną, któraby przygotowała opinię. Wobec tego, że

myśl moja napotyka na opór niektórych stronnictw, teraz nie byłbym skłonny podtrzymać swą propozycję, chyba, że ktoś z panów ją podtrzyma. Jeżeli nie, to na życzenie klubu Wyzwolenia postawię ją na piątkowym posiedzeniu, po przeprowadzeniu głosowania nad reformą rolną i trzema innymi punktami.

Następne posiedzenie w piątek, godzina 11 rano.

Czy złoty jest zbyt drogi?
Dyskusja nad ustawami sanacyjnymi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 paźdz. (zo) Na posiedzeniu połączonych komisji skarbowej i budżetowej obradowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy o środkach złagodzenia przesilenia finansowego.

Pos. Miedziński (Ch. D.) w dłuższym przemówieniu dowodził, że pieniądź nasz jest jako środek obrotowy za drogi na nasze stosunki gospodarcze i na zamożność społeczeństwa, oraz jego siłę dochodową.

Premier Grabski w odpowiedzi przestrzegł przed defetyzmem ekonomicznym i wskazał na niewzruszalność statutu Banku Polskiego i na nieścistość przesłanek, o które opierają się wnioski, że nasz pieniądź jest nazbyt drogi. W

atmosferze kryzysu gospodarczego, będącego następstwem rozlicznych często bardzo skomplikowanych przyczyn, sąd taki musi być nieściśły.

Pos. Byrka (Piast) atakował w dalszym ciągu projekt ustawy co do zamiaru wydania na 100 milj. biletów skarbowych i na 50 milj. biletów zdawkowych.

W odpowiedzi premier zauważył, że bilety będą mogły być użyte na płacenie podatków, co już zapewni tym biletom pokup i trwałe obroty.

Po przemówieniu pos. Łypacewicza (Wyzwolenie) odroczono obrady do czwartku.

W obronie przemysłu
przed gospodarką Kas chorych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28. października. (zo). Kryzys gospodarczy, który obecnie przeżywamy, wywołał poważne trudności przy opłacie wkładek do Kas Chorych. Kasy te korzystają z prawa przymusowej egzekucji, sprzedają za zaległe wkładki ruchomości, należące do ich właścicieli znacznie niżej od wartości.

W celu ratowania zakładów przemysłowych przed ruiną, postawie Z. L. N. zgłosili do łaski marszałkowskiej wnioski, domagający się zmiany dotychczasowych przepisów bez wyczekiwania na nowelizację całej ustawy o Kasach Chorych, oraz przedłożyli odpowiedni projekt ustaw, wprowadzający pożądane zmiany.

Obrady nad wnioskami o zmianę
ustawy o ochronie lokatorów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 paźdz. (zo) Na posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej rozważane były wnioski klubu PPS., NPR., Koła żydowskiego i Ch. D., dotyczące zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

Referował pos. Pużak (PPS.), który popierał najdalej idący wniosek swego klubu. Według tego wniosku wszystkie podwyżki miałyby ustać 1-go stycznia 1926 r. Wniosek żąda, ażeby eksmisja zawieszona była na czas nieograniczony, o ile takie zawieszenie jest uprawnione położeniem personalnem.

Wniosek klubu Ch. D. proponuje powstrzymanie wzrostu stawek komornego jedynie w odniesieniu do bezrobotnych.

Wnioski powstrzymania wzrostu stawek wogóle popierane były przez posłów PPS., Wyzwolenia i Koła żydowskiego.

Przeciw nim wypowiedział się pos. Bitner (Ch. D.), który uważa, że komorne jest obecnie niższe, niż przed wojną, jakkolwiek wydatki na utrzymanie domów znacznie wzrosły. Ustawa może nakazać posłuszeństwo kamienicznikom, ale jest bezsilna w stosunku do kamie-

nic, które będą się walić i doprowadzą nasze miasta do ruiny, a ludność, szczególnie uboższa, pozbawiona będzie dachu nad głową. Ogólne wstrzymanie podwyżek komornego jest nieusprawiedliwione. Pos. Bitner popiera jedynie wniosek swego klubu.

Pos. Rzepecki (ZLN.), podkreślił, iż jest niedopuszczalne, by ciężary utrzymania ponosili tylko właściciele domów.

Przeciw wnioskowi wypowiedział się również pos. Brodacki z Piasta.

Pos. Chełmoński (ZLN.) zwraca uwagę, że stan znacznej większości mieszkaniowej jest w obecnej chwili nader ciężki, ale względy natury gospodarczej nie pozwalają na zastosowanie proponowanych środków. Osobom, które nie mogą płacić komornego, daje pomoc obecnie obowiązująca ustawa, upoważniająca sędziego do oddalania żądań eksmisji w podobnych wypadkach. Poza komornem bardzo poważnie obciążają lokatorów również podatki mieszkaniowe. Muszą one być poważnie złagodzone i odpowiednie wnioski zostały przez ZLN. zgłoszone.

Na tem dyskusję odroczono. Na następnym posiedzeniu będzie obecny ró-

wnież premier Grabski, ponieważ komisja chce zasięgnąć jego opinii w tej sprawie.

KRWAWA TRAGEDJA NA TLE
MIESZKANIOWEM.

Warszawa. 28. października. (AW) Na tle mieszkaniowym rozegrała się wczoraj krwawa tragedia. Znany w pewnych kołach Stanisław Rybakiewicz sprzedał swe mieszkanie inżyn. Markiewiczowi za 5.000 zł. w tem 2.000 gotówką zaś resztę czekami na Bank Związku Spółek Zar. Okazało się że czeki te nie mają pokrycia. Rybakiewicz udał się wczoraj do swego dawnego mieszkania rzekomo w celu zdjęcia aparatu telefonicznego. Spotkawszy na schodach inż. Markiewicza wy dobył rewolwer strzelił do niego dwukrotnie poczem pozbawił się życia.

ZMIANY W WOJSKOWOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 paźdz. (G) Dzisiejszy dziennik rozkazu MSWojsk. zamieszcza rozkaz, mocą którego szef departamentu Int. generał Norwid-Neugebauer zostaje oddany do dyspozycji MSWojsk. i ma udać się na trzymiesięczny kurs wyższego szkolnictwa wojskowego. Na jego miejsce mianowany jest pułkownik Wołkowicki.

Równocześnie wyjedzie do Paryża inspektor armii nr. 1 generał Rydz-Śmigły dla zaznajomienia się specjalnie z zagadnieniami inspektoratu armii. Generał dywizji Serda-Teodorski zwolniony zostaje ze stanowiska komendanta wyższej szkoły wojennej, na jego zaś miejsce mianowany został generał dywizji K. Dzierzanowski.

ARESZTOWANIE EMISARJUSZKI
BOLSZEWICKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 paźdz. (G) Jak donoszą z Łodzi, Okręgowy Urząd policji politycznej aresztował szereg osób, należących do łódzkiego okręgowego komitetu komunistycznego, między innymi młodą kobietę, ukrywającą się pod pseudonimem Hanka. Jak się okazało w dochodzeniach, Hanka jest emisariuszką bolszewicką, delegowaną do Łodzi na miejsce Tennebauma. W Łodzi posługiwała się ona fałszywym dokumentem osobistym na nazwisko nauczycielki J. Popławskiej.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa. 29 paźdz. (Tel. wł.) Komunikat Warszawskiego Instytutu Meteorologicznego w dniu 29 bm.: Duże zachmurzenie z przelotnymi deszczami na północnym wschodzie kraju, pozątem zachmurzenie umiarkowane ale mgliste, a gdzie indziej drobny deszcz, wiatry silne w kierunkach południowych na południe i północno-zachodnie na północy kraju.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

W ZAWIADAMIAM SZAN. P. T. PUBLICZNOŚĆ, ŻE W DNIU 31 PAŹDZIERNIKA 1925 OTWIERAM SPRZEDAŻ **WĘDLIN** WŁASNEGO WYROBU w sklepie moim przy ulicy **BATOREGO L. 16,** w lokalu, w którym mieścił się **WYRAB MIĘSA WSZELKICH GATUNKÓW**

Mam nadzieję, że uznanie i zaufanie PT. Publiczności, które sobie dotąd zaskarbiłem, przeniesie się także na nowe moje przedsięwzięcie.

Stanisław Kolesa.

Z prasy ruskiej.

Silne wrażenie, jakie wywarło na ukraińskich polityków i ukraińską prasę polepszenie stosunków polsko-rosyjskich, starano się z tej strony osłabić nadziejami na Locarno. Tam zapewne Polska będzie odosobniona, tam zapewne odmiosa zwycięstwo Niemcy. Jednak od dni kilku prasa ukraińska zamiliła na ten temat i pisze raczej o układach locarneskich z ogólnego punktu widzenia, a nie w zastosowaniu do Polski.

Jest ciekawem, że w pismach ukraińskich wychodzących we Lwowie znajduje się w ostatnich czasach coraz mniej wiadomości z Wołynia, Polesia i wogóle województw wschodnich. Ponieważ prasa ukraińska rejestruje tylko objawy antypaństwowe, winość należy, że tych objawów jest dziś coraz mniej, co zresztą tylko w sposób negatywny potwierdza wiadomości pozytywne, jakie otrzymujemy stamtąd o postępującej konsolidacji stosunków.

Ta konsolidacja nastrojów ludności na gruncie państwowym zaznacza się bardzo silnie i we Wschodniej Małopolsce, ale tu na długi zapewne czas nie znajdzie ona wyrazu na gruncie prasy ukraińskiego kierunku.

K. Z.

Polska Macierz Szkolna

Dnia 1 listopada odbędzie się w Warszawie walne zebranie członków Polskiej Macierzy Szkolnej. Instytucja ta ma już za sobą wspaniałe wyniki swojej chlubnej choć ciężkiej i zmudnej pracy oświatowo-kulturalnej na terenie byłego zaboru rosyjskiego. Instytucja ma na celu: wychowanie instynktów państwowych, uświadamianie oświatowe i narodowo obywatelskie, szerokie mas, likwidację analfabetyzmu, obronę przed powrotem analfabetyzmem — to praca na niwie oświaty pozaszkolnej. Do celu tego dąży instytucja przez organizowanie kursów pracy oświatowej, zakładanie bibliotek, organizację zastępu prelegentów, poradnie dla samouków, czytelników, wypożyczalni przeźroczek, broszur, podreczników, dalej przez organizowanie obchodów narodowych, wykładów popularnych, przedstawień teatralnych, kursów dla analfabetów, Uniwersytetów ludowych, domów ludowych, chórów włościańskich — zajmuje się też szkolnictwem, kładąc główny nacisk na szkoły zawodowe i rzemieślnicze, opiekując się internatami, bursami, ochronkami itd. itd. Praca ta ogniskuje się w Warszawie i w 85 kołach prowincjonalnych PMS. ma własną księgarnię i wydała dotychczas 26 publikacji popularnych.

W roku sprawozdawczym (1924) wpływy kasowe instytucji wynosiły 187.947,93 zł., wydatki 66.944,77 zł., przewyżka wpływów zatem wynosi 121.003,16 zł. Jak z tego zestawienia wynika PMS. umie nie tylko dzielnie pracować około oświaty ludu, ale i świetnie gospodarować. Nadmienić w końcu należy, że duszą instytucji i niezmordowanym jej pracownikiem, organizatorem, prelegentem itd. jest były nauczyciel szkół lwowskich p. J. Stemler. (kr.)

† Ilu jest żydów na świecie. Według najświeższych danych statystycznych, zebranych przez „Univers Israélite”, liczba żydów na kuli ziemskiej wynosi 14.163.542, t. j. mniej więcej 1 proc. ludzkości. Z liczby tej przebywa w Europie 9.232.576 żydów, co wynosi 2,1 proc. ludności tej części świata. W Rosji znajduje się 5.253.324 żydów, z czego przypada na Rosję europejską 2.626.667, a na Ukrainę 1.772.479. W Polsce znajduje się 2.829.456 żydów, w Rumunii — 834.344; w Niemczech — 575.000; na Węgrzech — 473.310; w Czechosłowacji — 354.342; w Austrii 300.000; w Anglii — 286.000; we Francji 150.000; a w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 3.500.000.

Literatura pod pantoflem.

(Boy-Zeleński: „Pani Hańska”; Jan Parandowski: „Aspazja”; Stanisław Wasylewski: „Madame Zajacek”. H. Altenberg — Lwów).

Aż trzy od razu małe książeczki o trzech wielkich kobietach. Dwie z nich są wielkie dlatego, że wchodziły się w życie niepospolitych ludzi, jak Piłat w Credo; trzecia dlatego, że przez pół wieku z okładem robiła wielki hałas w Rzeczypospolitej i nieomal w zachodniej Europie. Teraz przypominają się nam ustami najprzedniejszych felietonistów polskich, których niepokoiły z za grobu tak długo, aż wreszcie, zniechęceni, dali im przyścisnąć do głosu. Wszystkie te panie miałyby dziś razem dwa tysiące osiemset siedemdziesiąt cztery lat; ale dla naszych felietonistów nie przestają być młodemi, pełnymi urody, wdzięku i tak dalej.

Ofiarą pani Hańskiej padł Boy. Jego stosunek do kobiety (nie mówię o osobistym, prywatnym stosunku) jest typowy i można go podzielić na trzy stadia: naprzód Boy podziwiał jakąś panią Iks za to, że zakochała się w genialnym poecie, a nie w dudku (wyższa natura zdradzi geniusza z dudkiem Boy tłumaczy ją, że nie zdradziła go całkiem tylko trochę, bo wciąż kochać się z jednym nudno, przystem geniusz bywa przykry w pożyciu, a kobieta jest ułomna i nawet w tem leży cały jej urok; w końcu Boy rozrzewnia się i przychodzi do wniosku, iż ów geniusz był właściwie jedyną prawdziwą miłością pani Iks, więc inni kochankowie, choćby ich było dziesięciu, nie liczą się. Wolno patrzeć i w ten sposób poprzez lukę sentymentu, aczkolwiek takim wydzę nad wygi, jak Boy, z sentymentalizmem nie bardzo jest do twarzy. Niestety, dla kobiet jest on poczytywy w najzupełniej safandulskim znaczeniu tego wyrazu.

To prowadzi w dalszych konsekwencjach do szkodliwych nieporozumień, których owocem między innymi, jest książeczka o pani Hańskiej. Na kilkudziesięciu stronicach omawia autor tylekroć już razy roztrząsaną kwestję: kim też była pani Hańska, jak zależnie od swej psychiki, kochała Balzaka i jak to na niego wpłynęło — dodatnio czy ujemnie. Przy tej sposobności wyklada Boy na półmiskę cały wielki zapas swej inteligencji i kunsztu pisarskiego i zapuszcza się w przepastne macteczki duszy kobiecej. Romain Rolland powiada, że kobieta jest zagadką tylko dla ludzi, którzy się w niej jakiejś zagadki się dopatruje. Aforyzm ten da się świetnie do Boya dopasować. Jest on górnikiem, który sobie wyimaginował, że gdzieś na jego dobrze znajomym podwórku pod ziemią znajduje się złoto. Zaczyna kopać, a tu nic, kopie tedy dalej i myśli (nie dość logicznie): „Jak to złoto głęboko leży; ile go tam musi być, skoro dotychczas nic się nie dokopałem!” Otóż ów bezpłodny wysiłek zwołuje na manowce. Tu może nas interesować jedynie sam fakt miłości Balzaka i sposób w jaki ona układała jego dzieło. Ale pisać o przedmiocie tej miłości, o kobiecie, rozwodzić się na temat jej zagadkowej psychiki, to doprawdy przesada. Cóż w takim razie zostanie dla Hoesicka?

Ważna jest tylko miłość poety, jako pewna ściśle z jego organizacją wewnętrzną związana dyspozycja psychiczna, która rozwija się w twórczości i rozwija tę twórczość bez względu na osobę, ku której się skieruje. To już sprawa przypadkowa i obojętna. Jeśli miłość porównamy do światła, ogniskiem tego światła jest indywidualność poety, a pryzmatem, w którym załamują się jego promienie — dzieło twórcze. POCO więc stawiać po drodze fikcyjne przeszkody? POCO wydrążyć w próżni nie istniejące otchłanie, w których światło byłoby ugrzęzło, gdyby nie szczęśliwa okoliczność, że otchłania była dobrze nastawiona, albo odwrotnie? Najgłębszą może liryką miłosną świata są sonety Szekspira; wiemy, że angielski dramaturg nie pisał

ich do kobiety, tylko prawdopodobnie do wymuskanego goga, lorda, który mógł być pustym głazyszem, którego przyjaźń i protekcja imponowała zapewne poecie. A gdyby inny Szekspir zakochał się w obrazie, w posagu, albo jak senator rzymski, Minucjusz, w rybie morskiej — i uczucia swe uwiecznił na papierze? Gdzież wówczas legenda o sfinksie niewieści i jego wpływie na geniusz twórczy? Geniusz sam wpływa na siebie, sam siebie tworzy i organizuje.

Żal mi, że wybornie i finezyjnie, z całym nakładem wysokiego espritu pisany szkic Boya zasada się na pomylce. Dlatego, mimo dąży wysiłek inteligencji autorskiej nie przekonywa. Wole już takie same studia tego krytyka — ale o Balzaku. Choć z pewnością sporo znajdzie Boy czytelników, a zwłaszcza czytelniczek, które chętnie zasmakują w lekturze „Pani Hańskiej”. Czyta się ją, jak romans.

Na pastwę Aspazji rzucił swój coraz bardziej świetniejący talent Jan Parandowski. Tu mamy do czynienia z pantoflarstwem w większym stylu. Ten skądinąd nader wolnomyślny pisarz uwziął się zrobić z kochanki Peryklesa (i kilku jeszcze ludzi) grecką matronę. Ale argumenty p. Parandowskiego nie wystarczają. Sam zresztą zdradza się, gdy pisze o uwielbieniu, jakie Aspazja żywiła dla Peryklesa-mówcy, a po chwili dodaje: „To mogłoby wystarczyć. Ale Aspazja była także kobietą i chciała nie tylko słyszeć Peryklesa, lecz także i widzieć go — zbliżyć”. To znaczy, że niepospolitość jej umysłu i szlachetność charakteru były tylko fartuchem, którym, jakby się wyraził Prus, omotała strategowi ateńskiemu głowę dla celów nie stojących w żadnym związku ze sprawami intelektu; dla stosunku erotycznego, mówiąc prosto z mostu. Stosunek ten, sądząc właśnie z książeczki Parandowskiego nie przyniósł Peryklesowi szczęścia; szkodził mu w życiu politycznym; zburzył doszczętnie jego szczytną filozofię moralności, bo zaznaczył się szeregiem odstępstw, od wypracowanych przezeń ideałów etycznych, (co znowuż nie świadczy o wpływie kobiety na znakomitego męża, tylko o tem, że znakomitsi mają w sobie skłonność do upadku); wreszcie szerzył zgorznienie w Atenach, przysparzając Peryklesowi najboleśniejszych upokorzeń. Mimo że Parandowski wszystkie te cienie skwapliwie przemalowuje na białe, lub zgoła na kolorowo — a czyni to po literacku zręcznie i z wdziękiem — z postaci Aspazji i z jej stosunku do ateńskiego wodza raz po raz, jak sztydło z worka wyłazi niepowabna prawda.

Stanowisko Parandowskiego wobec bohaterki essayu, jego intencje przy pisaniu i dobrodusne metody demaskuje ostatecznie ustęp, w którym wspomina o powrotnym rychło po śmierci Peryklesa zamażpójściu Aspazji. Jednakowoż jakiś Niemiec, p. Schmidt stara się obalić hipotezę tego drugiego małżeństwa. „Chętnie przyjmujemy to wyjaśnienie” — pisze Parandowski — „i wyobrażamy sobie Aspazję zajęta po śmierci męża wyłącznie wychowaniem syna”. — Naprawdę, aż tak chętnie? Czy nie zbytek dobrej woli. Ja mam wrażenie, że w tym wypadku nominacja na matronę przecież się nie udała. Chociaż akt nominacji zredagowano w stylu ładnym i szlachetnym w swej prostocie.

Najskromniejszym przejawem pantoflarstwa literackiego jest szkic Wasylewskiego. Tu ogranicza się ono do tematu: także kobieta, żona jon. Zajaczka. Ale Wasylewski, jak Wasylewski; z nim jest całkiem inna historia. Kto nie czytał go między wierszami, nie może powiedzieć o sobie, że zna tego autora. Wasylewski zajmuje się często kobietami, które dużo przeżyły, lecz nie stawia ich na ołtarz, patrzy na nie trzeźwo i raczej z góry. Przytem jest wytworny i grzeczny.

N. p. pani Zajączkowa. Wasylewski przyznaje jej, że była śliczna i przemila. Potem wylicza sumiennie wszystkich kochanków tej damy i daje do zrozumienia, że nie była ona tak strasznie mądra dlatego, że oni byli głupi. Wogóle kobieta, która bawiła się za życia mężczyznami, jak pajacami, Wasylewski — po jej śmierci — bawi się, jak lalką. Zresztą interesuje go znać czenie pani Zajączkowej na szczytach społeczeństwa, jako obyczajowy rys epoki. I na tem tło świetnie epokę omawia. Ale pointę chowa w dyskretnych znakach przestankowania dla siebie i dla tych, którzy umieją odcyfrować ten subtelny alfabet przemilczeń.

Dlatego domyślam się tajemnicy podwodzenia Wasylewskiego u tak zwanej płci pięknej. Panie cieszą się, że doskonalą pisarz dużo o nich mówi. A nie rozumieją nawet dobrze, co mówi.

Jan Zahradnik.

Zruchu wydawniczego.

* Świeżo wyszła z druku książeczka O. A. Krebsa Reteny pt. „Bóg mi wystarczył”. Przekład z francuskiego. Cena 2 zł. Nabyć można przy furdzie klasztoru PP. Franciszkanek Najśw. Sakramentu we Lwowie, ul. Kurkowa 41. 9126

* „Myśl Narodowa”. Ukazał się zeszyt 4 „Myśli Narodowej” z artykułem wstępnym posła na Sejm Stefana Dobrzańskiego: „O dostęp cywilizacji do ziemi” (ostrzeżenie z powodu reformy rolnej). Polityczno-społecznej stronie życia poświęcony jest felieton Al. Świętochowskiego: „Liberum veto”, głosy (jedną z nich o lampce górniczej ofiarowanej R. Dmowskiemu), Przegląd polityczny (uchwały Związku L. N.), Bogaty dział literacki zdobit śliczne poezje Kasprowicz i Miłaszewskiego, oraz pamiętnik J. Weyssenhoffa: „Geneza Z. Podfilipskiego”. St. Pieńkowski dał świetny szkic z filozofii sztuki: „Forma w sztuce”. Ze sprawozdań zasługują na uwagę artykuły: Birkenmajera (Pan na Tulczynie), Dec. H. „Tajemnicze przyuczyny tajemniczych niedonówień” (o książce Tokarza: „Sprzysiężenie Wysockiego”), recenzje Z. W. z teatru (Krzywoszewski, Natanson). W rubryce Wychowanie Narodowe znajdujemy uwagi krytyczne pod adresem wydawnictw „Książnica-Atlas”. — Całość przedstawia się doskonale. — Premuneratę przyjmuje administracja: Warszawa, Jerozolimska 17, konto czekowe w PKO. Nr. 3.105.

* „Świat i Prawda”, Nr. 28, ilustr. miesięcznik pod red. Z. Gutkowskiego w Grudniadzu wyszedł z druku i zawiera bardzo piękny portret I. Paderewskiego, dłuższy ciekawy artykuł o poecie ludowym F. Kurasiu, liczne ilustracje z Polesia, monografię Czorsztyna z ilustracjami, artykuły popularne z zakresu oceanografii i kosmografii, ciekawy zbiór fotografii na konkurs, dział dla kobiet, bogaty dział literacki, obejmujący wiersze, nowele, powieści, oceny książek itp. Oprócz portretu daje śliczną rycinę kolorową „Poezja i życie”, na okładce barwny obrazek „Wzburzone fale morza”. Charakter pisma nawiąskroś religijny i narodowy.

* Dr. Ludwik Jaxa Bykowski: „Wskaźniki metodyczne do zajęć praktycznych z dziedziny psychologii”. Lwów, 1925. „Książnica-Atlas”.

W ostatnich latach nauka psychologii w szkołach średnich uległa gruntownej przemianie, przede wszystkim oparto ją na eksperymencie w specjalnych gabinetach, gdzie mają zastosowanie liczne przyrządy i przybory. (Związek takiego gabinetu znajduje się już we Lwowie w Seminarium żeńskim im. Asnyka). Praca prof. Bykowskiego stanowi właśnie podręcznik do prowadzenia ćwiczeń w takich gabinetach, zasługuje więc na baczną uwagę wszystkich nauczycieli psychologii. Znajdą oni tu bardzo cenne wskazówki praktyczne, oparte przeważnie na własnych doświadczeniach autora, który przez dłuższy czas ćwiczenia prowadził w jednym z lwowskich gimnazjów. (kr.)

Koło Przyjaciół Czechosłowacji.

Od kwietnia istnieje we Lwowie Akademickie Koło Przyjaciół Czechosłowacji. Powstało ono jako pierwsza tego rodzaju organizacja w Polsce, rzucając rękawicę przedzieleniu i niechęciom. Jest prawem młodego umysłu walczyć z przestarzałymi pojęciami. Walka taka może być trudna i uciążliwa, bez niej jednak niepodobna postąpić naprzód. Jest to walka twórcza, ponieważ celem jej jest wnoszenie rzeczy nowych, albo przystosowywanie istniejącego stanu do zmienionych warunków. Konieczną jest jednak roztępa i ostrożność. Wystąpienia nader śmiałe i nieprzygotowane mogą sprawę w samych jej początkach udaremnić lub wprowadzić na tory niepożądane.

Toteż działalność Ak. Koła Przyjaciół Czechosłowacji nie można rozpatrywać pod kątem widzenia jego publicznych występów.

Kwestja zblżenia polsko-czeskiego jest rzeczą zbyt ważną i doniosłą, aby ją móc uśmieszać nieudannymi imprezami (akademickimi i odczytami bez publiczności). Praca więc Koła musi zwracać się w innym kierunku. Przedewszystkiem należy wytworzyć pewne środowisko, choćby narazie nieliczne, któreby sobie uświadamiało potrzebę przyjaźni między bliskimi narodami.

Nowy system polityczny, którego zapowiedzią jest Locarno, system środkowej Europy może zostać ugruntowany zgodnie ze słowiańską racją stanu tylko w razie uzgodnienia stanowisk Polski i Czechosłowacji. Niezgodza i niezrozumienie prowadzą do niemieckiej Mitteleuropy. W Locarno ujawniło się ostatecznie to, co częściej było uzewnętrzniane na poprzednich konferencjach, że punkt ciężkości spraw europejskich przemieścił się z nad Renu nad Wisłę i Wełtawę. Pacyfikacja Renu okazała się stosunkowo łatwą, zacytując upór Niemiec dotychczas granic wschodnich. Upór ten zaś był nie tylko wyrazem żywości hasła „Drang nach Osten”, oznaczał on zarazem, że stare centra zainteresowań należą już do przeszłości.

Przyszłość to odrodzone państwa środkowej Europy. Z faktem tym Niemcy, które w stosunku do innych państw zachodnich najwięcej okazują aktywności i żywości — musiały się pogodzić. Ale dlatego właśnie będą dokładały wszelkich starań, aby środkową Europę ukształtować po swojej myśli, posługując się Węgrami, Austrią albo Bułgarią.

I oto dlaczego porozumienie Czech i Polski, dwóch najsilniejszych ośrodków państwowych w tej części Europy jest niezbędne, ażeby przeciwstawić się skutecznie zamiarom Nientiec.

Koło Przyjaciół Czechosłowacji zdając sobie sprawę z doniosłości problemu musi propagować ideę zblżenia oraz działalnością swą ułatwiać.

Jeżeli chodzi o propagandę — to najlepszą jej drogą jest prasa. Odczyty o tyle tylko mogą być brane pod uwagę, o ile nazwisko prelegenta każe spodziewać się powodzenia. Niestety ze względu na oporne naogół stanowisko starszego społeczeństwa sprawa ta jest utrudniona. Większe szanse mogą mieć zebrania dyskusyjne na terenie wyłącznie akademickim, których powodzenie zależy nie tyle od liczby uczestników, ile od żywości dyskusji.

Ułatwiają w dużym stopniu zblżenie wycieczki zapoznawcze. Wycieczka młodzieży czechosłowackiej, która gościła w Polsce z początkiem lipca br., a która może się pochwalić pełnym sukcesem, powinna zapoczątkować serdeczniejsze stosunki. Wycieczka taka nie tylko daje możność poznania stosunków panujących w in-

nem społeczeństwie, rodzi ona także przyjaźń indywidualną pewnych jednostek, oraz zbiorową całych związków. Przyjaźń ta w dogodnych warunkach rozprzestrzenia się na coraz szersze koła i powoduje miłość narodów!

W obliczu święta narodowego Czechosłowacji staje lwowski Koło Przyjaciół Czechosłowacji z pewnym dorobkiem. Dorobkiem tym jest szeroko

ujawniona propaganda prasowa oraz nawiązanie trwałego kontaktu z młodzieżą czechosłowacką, a w szczególności z Ak. Kołem Przyjaciół Polski w Pradze. Projektowaną razwizytą młodzieży polskiej, zorganizowaną przez nasze Koło, przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia tych węzłów.

Tadeusz Piszczkowski.

Czytelnia Akademicka.

Do nowego roku akad. przystępuje Czytelnia Akademicka w nowej szacie. Odnowienie lokalu, które nie dopoznania zmienia estetyczny wygląd naszej Czytelni, zbiega się z gruntownymi reformami w jej agendach.

Przedewszystkiem została powiększona biblioteka i zarząd będzie odtąd zabiegał, aby rozszerzenie się inwentarza biblioteki stale wzrastało. Jestto obecnie tembardziej konieczne, że liczba korzystających z biblioteki dosięgła 200. Ale obok pomocy materialnej ze strony niezbyt zasobnego skarbu Czytelni Akademickiej, niezbędnym jest poparcie społeczeństwa lwowskiego, a zwłaszcza pp. Profesorów wyższych uczelni, których większość wyszła z grona członków „Czytelni”, a od których ona dotychczas bezskutecznie oczekuje bezpłatnych egzemplarzy ich wydawnictw.

Dalszym postępowaniem jest urządzenie stałego bufetu, który mieścić się będzie w mniejszej sali Czytelni, zarządzany przez kuchnię Bratniej Pomocy

UJK. W sali tej będzie oddany do użytku kolegów za nieznaczną opłatą bilard. Znajdą oni tam również pisma codzienne.

Natomiast wielka sala Czytelni zostanie zamieniona na lektorjum. Tutaj będzie się również mieścić biblioteka podręczna oraz klub szachowy.

W soboty wieczorem odbywać się będą staraniem Czytelni Akademickiej odczyty, których cykl zapoczątkuje prelekcja p. prof. Stanisława Starzyńskiego na temat „Główne zasady Konstytucji 17 marca 1921” (odbędzie się ona w przyszłą sobotę tj. 7 listopada). W niedziele będzie podtrzymywana tradycja „podwieczorków” Czytelni, obok życia intelektualnego winno bowiem rozwijać się w ramach Czytelni także życie towarzyskie.

W najbliższą niedzielę (1 listopada) odbędzie się w Czytelni wieczór inauguracyjny, na który zostaną zaproszeni również wszyscy byli członkowie Towarzystwa.

Zebranie informacyjne.

dla nowowstępujących na wyższe uczelnie

odbyło się zeszłej soboty t. j. 17 bm. staraniem Czytelni Akad. w sali Twa. Wielka ilość zebranych dowodziła z jednej strony dużego zainteresowania, z drugiej zaś stwierdziła, że słusznie czymś „Czytelnia Akad.” urządzając rokrocznie tego rodzaju zebrania. Zebranie zagał kol. Montalbetti, zwracając zebrany uwagę na pożyteczną działalność Czytelni, po czym nastąpiły referaty kol. kol. Piszczkowskiego i Gregorczyka.

Kol. Piszczkowski mówił o organizacji życia akademickiego w Polsce, ze szczególnem uwzględnieniem Lwowa. Najpierw więc przedstawił w ogólnym zarysie schemat organizacyjny władz akademickich tj. władzy centralnej Nacz. Kom. Akademickiego oraz władz środowiskowych — Miejsce Komitetów Akad. — przyczem wspomniął o Międzynarodowej Konfederacji Studentów, w której młodzież polska uczestniczy za pośrednictwem Wydziału zagranicznego.

Następnie omówił prelegent stowarzyszenia akademickie, które podzielił na trzy grupy, tj. stow. ideowe, koła naukowe i korporacje. Oprócz tych organizacji akademickich istnieją jeszcze inne o charakterze bardziej ogólnym — twa samopomocowe, których charakter odrębny wymagał osobnego traktowania.

Stowarzyszenia ideowe scharakteryzował kol. P., opierając się na ich deklaracjach programowych w sposób obiektywny. Zarazem jednak przedstawił wąską platformę ideową Młodz. socjalistycznej (klasowej), Młodz. Ludowej (stanowej) i „Odrodzenia” (ściśle religijnej), zwrócił uwagę na odmienne stanowisko Młodzieży Wszechpolskiej, która wysuwa ideał ogólnonarodowy i zmierza do niwelowania różnic.

Koła naukowe mają na celu krzewienie wśród młodzieży akademickiej zamiłowania do pracy naukowej, a w szczególności do studiów fachowych.

Mogą one mieć charakter ogólniejszy (Biblioteka Słuchaczy Prawa) lub bardziej specjalny (Koło prawno-historyczne).

Wiele czasu poświęcił prelegent korporacjom, zastrzegając się, że korporacja jako nowa forma organizacji akademickiej nie jest jeszcze typem zupełnie skończonym i może posiadać pewne braki, z drugiej jednak strony zarówno ideologia korporacyjna jak i praktyka w starszych środowiskach korporacyjnych (Warszawa, Poznań) wykazują pierwiastki zdrowe i szlachetne i każą spodziewać się, że w niedalekiej przyszłości dzięki roli korporacji młodzież polska przejdzie korzystną ewolucję. Zadania korporacji zmierzają w trzech kierunkach: 1) wychowania członków w atmosferze braterstwa i koleżeństwa wszczepiając w nich zdrowe zasady społeczne, jak karność, solidarność, praworządność itd. oraz ucząc ich prawdziwej miłości ojczyzny; 2) szerzenia i rozpowszechniania zasad, którym służą korporacje i 3) podnoszenia poziomu kultury towarzyskiej szerokich warstw młodzieży.

Na zakończenie wskazał prelegent na cele Czytelni Akademickiej, która jest typem swoiście lwowskim, ogarniając zarówno zadania ideowe, jak naukowe i wychowawczo-kulturalne.

Kol. Gregorczyk w swoim referacie o życiu samopomocowym w Polsce, przedstawił jego dzieje i zadania. Zadania te zmierzają do zabezpieczenia młodzieży akad. koniecznych warunków studiów. Bratnie Pomocę dostarczają młodzieży domów mieszkalnych, utrzymania, pożyczek itd., jednym słowem stwarzają materialną podstawę życia akademickiego.

Po referatach wyłoniła się dyskusja, w której liczni mówcy informowali się o rozmaite szczegóły, których referaty ze względu na swój szczupły rozmiar nie zdołały uwydatnić.

Kronika.

Z lwowskiego Komitetu Akademickiego. Lwowski Komitet Akad. otrzymał telegram z NKA., którego treść polecił podać do ogólnej wiadomości. Mianowicie p. Minister WR. i OP. oświadczył przedstawicielom Naczelnego Komitetu Akad., że w najbliższym czasie sprawa opłat na wyższych uczelniach ulegnie rewizji, w kierunku obniżenia ich.

Z Młodzieży Wszechpolskiej. Sekretariat Młodzieży Wszechpolskiej urządza we wtorki i czwartki od godz. 7—8.

Udział młodzieży akad. w uroczystościach ku czci „Nieznanego Żołnierza”. — Piątek: Występują zbiorowo korporacje akademickie, które około godz. 3-ciej ustawiają się przed kaplicą „Orląt” na cmentarzu „Obrońców Lwowa”.

Sobota: Zbiorowo występują również tylko korporacje, które ustawiają się przed nowym gmachem Uniwersytetu. W pochodzie znajdują się ze sztandarami prezydja korporacji. Inne towarzystwa akademickie będą reprezentowane przez swoje zarządy. Ogół młodzieży akademickiej wmiem zgrupować się przed gmachami Uniwersytetu i Politechniki, a mianowicie studenci Uniwersytetu przed uniwersyte-tem, zaś studenci Politechniki, WSHZ. i Akad. Weter. przed politechniką, czekając na kondukt, który od katedry posuwać się będzie ku dworcowi głównemu.

Z Lwowskiego Koła Międzykorporacyjnego. Lwowskie Koło Międzykorporacyjne podaje do wiadomości wszystkich korporantów, że przed udaniem się w piątek na cmentarz „Obrońców Lwowa” nastąpi zbiórka o godz. 14.30 przed Domem Akademickim (ul. Łożyskiego 7). Należy przybyć punktualnie.

Lwowskie Koło Międzykorporacyjne. W niedzielę odbyło się w lokalu K. Lutyko-Wenedji posiedzenie Lwowskiego Koła Międzykorp., na którym nastąpiło przejęcie prezydium Koła przez K. Leopolię. K. Lutyko-Wenedja, która przez okres dwuletni kierowała życiem korporacyjnym Lwowa oddała przewodnictwo zgodnie z uchwałą ostatecznego zjazdu ogólnokorp. „Leopolii”. Kol. Prokopowicz, prezes Lutyko-Wenedji, otwierając posiedzenie zwrócił uwagę na szczególne warunki korporacji lwowskich i płynącą stąd potrzebę konsolidacji i harmonii. Odpowiedział w imieniu K. „Leopolia” kol. Sienkiewicz, dziękując K. Lutyko-Wenedji za jej owocną działalność i zapewnijając, że K. „Leopolia” dołoży wszelkich starań, aby w środowisku lwowskim stworzyć skupienie zgodne i harmonijne. Kol. Piszczkowski (Leopolia) zwrócił uwagę, iż każda korporacja dba o swoje stanowisko i ma aspiracje ambitne i śmiałe. Jest to obywatelstwo i normalny, jak normalna jest szlachetna ambicja być najlepszym i dać ze siebie jak najwięcej. Ale obok tej racji partykularnej istnieje dobro ogólnokorporacyjne, któremu każda korporacja musi się podporządkować, rezygnując z części swej ambicji. Zadaniem K. Leopolia będzie wszczepić w poszczególne korporacje lwowskie tę zasadę społeczną, na której się wszelkie życie organizacyjne opiera i bez której Związek Polskich Korporacji Akademickich nie mógłby egzystować.

W dalszym ciągu zebrania został ustalony program udziału korporacji: w obchodzie ku czci Nieznanego Żołnierza.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Na marginesie rozprawy Steigera.

Usiłowanie przekupienia sprawozdawcy „Słowa Polskiego”.

Z górą ćwierćwieku pracuję na szczytnej lecz żmudnej niwie dziennikarskiej, pisałem w ciągu tych długich lat pracy sprawozdania z różnych rozpraw sądowych, a jednak nigdy nie byłem świadkiem takiego zacietrzewienia, agresywności, nie przebiegania w środkach ze strony obrony, zmierzających do wykazania „niewinności” oskarżonego, jak w obecnie toczącej się rozprawie. Wychodzę z założenia, że sprawozdanie z rozprawy nie ma być jedynie protokołem sądowym, ale owszem dziennikarz powinien chwycić pewne momenty rozprawy, podnosić niewłaściwości — podkreślać uchybienia, według najlepszej wiedzy i woli, służyć i pomagać wraz ze stronami, do wykrycia prawdy materialnej, o której tak deklamuje się na niniejszej rozprawie, powinien być łącznikiem między sądem a publicznością, której we właściwym świetle ma przedstawić obraz rozprawy, informować ją, jak strony zapatrują się na zawile nieraz kwestie i przy użyciu jakich środków jedna ze stron odniosła zwycięstwo.

Pojmując w ten sposób ciężki obowiązek, starałem się być w zgodzie z sumieniem, spisywałem wrażenia, jakie odnosiłem jako obywatel, obserwator, z żadną ze stron nie związany, w kwestiach zawilskich informując się u wytrawnych prawników, poza rozprawą stojących. Ze sprawozdania mojego tymi względami powodowane, wypadały nieco odmiennie od moich kolegów lwowskich, wypływa to z wyżej podanych powodów, a osąd pozostawiam kompetentniejszym czynnikom. Czytelnikom „Słowa Polskiego”, stwierdzić jednak mogę z całą stanowczością, że niepodobały się tym sferom, które różnymi środkami usiłują przekonać świat o niewinności Steigera. I oto już w kilka dni po rozpoczęciu rozprawy zgłaszały się do mnie wysłanniki tych sfer z propozycją, bym za pewne świadczenia zmienił sposób sprawozdań. W pierwszej chwili uważałem to za żart, z którym natychmiast podzieliłem się z moimi kolegami redakcyjnymi.

Aż oto we wtorek 27 bm. w czasie przerwy rozprawy przystąpił do mnie ten sam wysłannik na korytarzu sądu karnego z propozycją, bym przedstawił żądania dowolnej wysokości, a będąc uwzględnione, byłbym tylko nieco zmienił tenor sprawozdań.

Fakt ten podaje do publicznej wiadomości, biorąc za niego całą odpowiedzialność, dla wykazania jakich środków chwytają się sfery żydowskie, by dojść do wytkniętego celu. — Wysłannikowi i sferom, które go wysłały, oświadczam, że spełniać będę nadal mój obowiązek, tak, jak mi sumienie nakazuje, a gdyby jeszcze raz próbowali podobnych wysiłków, w inny już sposób przeciwko nim zareaguję.

Lwów, 29 października 1925.

Władysław Szenderowicz.

NADESŁANE.

My podpisani Nuchim Schorr i Mojżesz Meiseles oskarżeni o ośmienie i szkodę do U. 1106/25 przez firmę O. H. & J. D. Schwarzwald przed Sądem powiatowym w Kołomyżach oświadczamy, że cofamy wszelkie zarzuty, które kiedykolwiek i wobec kogokolwiek odnośnie do firmy powyższej — podnieśliśmy i do których przy rozprawie przystąpiliśmy — a w szczególności uważamy za nieprawdziwą okoliczność, że oskarżyciele prywatni Schwarzwaldowie jakkolwiek nieuczciwą manipulacją ukrócić Zarząd lasów w Jabłonowie przy poborze lub wymiarze drzewa także zakupionego. Zarazem przepraszamy oskarżycieli prywatnych za niesłuszną racjonalną ich zniechęcenie i solennie przyrzekamy i oświadczamy, że podobnych inwektiw nigdy więcej przeciw wymienionej firmie nie rzucimy. W końcu oświadczamy naszą zgodę na ogłoszenie niniejszej deklaracji w pismach publicznych.

Nuchim Schorr mp.
Mojżesz Meiseles mp.

9150n

Nowa świątynia polska.

Dnia 18 października br. odbyła się w Jedliczu w powiecie kroszeńskim podniosła uroczystość konsekracji nowego kościoła parafialnego.

Jeszcze na kilka lat przed wojną zawiązał się z inicjatywy właścicieli majątku scowego obszaru dworskiego pp. Waleriana i Zofii Stawiańskich przy współudziale ówczesnego proboszcza śp. ks. Janickiego komitet parafialny, który, zdobywając w drodze konkurencji pierwsze środki materialne przystąpił do budowy nowego kościoła według planów inż. Zubrzyckiego.

Niestety wojna zmusiła do przerwania tej pracy w stadium dopiero początkowym, pozostawiając mury doprowadzone zaledwie do wysokości okien, a ogólna zmiana stosunków gospodarczych i powojenny upadek wartości moralnych uniemożliwiły ukończenie budowy w drodze konkurencji.

Na szczęście w tej beznadziejnej sytuacji, ujął sprawę w swe ręce wspomniany już główny jej inicjator p. Stawiański, który sam własnym kosztem i stanianiem dalszą budowę podjął, a poświęcając na ten cel znaczną część swego majątku, po kilku latach osobistych trudów i starań piękne to dzieło szczęśliwie doprowadził do końca przy drobnej tylko pomocy poszczególnych parafian.

W ten sposób dzięki bezprzykładnej ofiarności jednego człowieka stanęła w Jedliczu imponująca świątynia, dwiema frontowymi wieżami wysoko w górę strzelająca, która rozmiarami nie wiele różni się od kościoła św. Elżbiety we Lwowie. Wyposażona zaś wewnątrz kościoła p. Zofii Stawiańskiej w przeszłości otwartą według projektu inż. Zaremby, ze sztucznego marmuru, o siedmiu artystycznych posągach naturalnej wielkości, duża rzeźba w Lwowie artysty-rzeźbiarza p. Wójtowicza, bezwzględnie po ukończeniu ostatnich prac oddana została do użytku władzom kościelnym.

Ceremoniału uroczystej konsekracji

dokonał osobiście w dniu 18 bm. ordynariusz przemyski ks. biskup Nowak, w asyście ks. biskupa sufragana Fschera, oraz znacznej zastępy duchowieństwa — poczem pp. Stawiańscy z prawdziwą staropolską gościnnością podejmowali u siebie obu dostojników Kościoła wraz z towarzyszącym im duchowieństwem i licznymi zebranymi gośćmi świeckimi, między którymi oprócz najbliższej rodziny gospodarzy byli obecni marszałek powiatu p. Gorayski, starosta Rappe, p. Potocki z Rymanowa, pp. Bobrowscy, Przyłeccy, p. Ostaszewska, Lisowiecka i wiele innych. — Podniosły nastrój zebranych uświetniony został przemówieniem ks. biskupa Nowaka, który wniósł toast na cześć gospodarzy, dziękując im w serdecznych słowach imieniu Kościoła, dycezy i swoim za przysporzoną Ojczyźnie nową ostoję religijną w postaci tej świeżo wzniesionej — jak ją nazwał — bazyliki, wręczając równocześnie nadane im przez Ojca św. wysokie odznaczenie kościelne tj. dla Waleriana Stawiańskiego komandorię orderu św. Grzegorza zaś dla p. Zofii Stawiańskiej krzyż pro ecclesia et pontifice.

Łącząc się z dostojnikami Kościoła wypada nam również wyrazić uznanie za cenny obywatelski, który nie wahał się poświęcić znacznej części swego majątku, a także osobistego trudu i uciążliwych starań, by stworzyć dzieło wielkopomne, w dzisiejszych czasach tak rzadkie, a w kroszeńskim na granicy Lemkowszczyzny nie tylko ze stanowiska religijnego, ale także narodowej łączności ludu włościańskiego i robotniczego ogromnie ważne. Najlepszym tego dowodem, że kilkudniowe kania misyjne OO. Jezuitów, jakie te konsekracje przygotowały, zdołały przywrócić z powrotem dla Kościoła Katolickiego około 400 wyznawców t. zw. kościoła narodowego, propagowanego usilnie w tamtych stronach celem rozbicia jedności narodowej i religijnej przez żywoły wrogię wszystkiemu co polskie.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 29. października 1925.

TEATR WIELKI.

Środa 28 bm. „Codziennie o 5-tej...”. Ceny niższe.
Czwartek 29 bm. „Dziewczyna z Zachodu”. — Ceny niższe.
Piątek 30 bm. „Hetman Stanisław Żółkiewski”, premiera. — Ceny niższe.
Sobota 31 bm. „Dziewczyna z Zachodu”. — Ceny niższe.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 28 bm. „Jej Wysokość Tancerka”. Ceny niższe.
Czwartek 29 bm. „Śpiewak własnej niedoli”. Ceny niższe.
Piątek 30 bm. „Jej Wysokość Tancerka”. Ceny niższe.
Sobota 31 bm. o godz. 3.30 „Lyzistrata”. Ceny niższe. — O godz. 7.30 wiecz. „Śpiewak własnej niedoli”. — Ceny niższe.

— Teatr Wielki daje dziś po cenach niższych wspaniałą operę Pucciniego „Dziewczyna z Zachodu”, z udziałem najwybitniejszych sił zespołu operowego z pp. Piatówną, Cyganikiem i Mannem w głównych partiach. Ostatnia nowość działu operowego, wystawiona nadzwyczaj starannie, w wybornej reżyserji, w pięknej i zupełnie nowej oprawie dekoracyjnej, w świetnym wykonaniu całego zespołu, osiągnęła na naszej scenie wielki sukces.

— W dniu jutrzejszym nastąpi premiera potężnego dramatu Kazimierza Brońcyka „Hetman Stanisław Żółkiewski”. Dokonana w dniu dzisiejszym, przy współudziale autora, próba generalna, wypadła nadzwyczaj pomyślnie i daje gwarancję pełnego sukcesu artystycznego. Reżyseria spoczywa w niezawodnym ręku p. Józefa Sosnowskiego, dekoracje przygotował Zygmunt Bałk, urządzenie sceny inspektora teatrów Ignacego Stahla. Na jutrzejszą premierę ceny biletów niższe.

— Teatr Nowości daje dziś po cenach niższych wspaniałą i pełną fascynującą scenę dramatyczną i pełną rzeźmowego sentymentu, sztukę z życia żydowskiego „Śpiewak własnej niedoli” w znakomitym wykonaniu całego zespołu z pp. Ładosiówną, Michulowiczem i Pelińskim w rolach głównych.

WIERSZEM.

Wnioski obrońców Steigera na dzisiaj.

Dr. Rosenkranz wnosi

Aby zbadać, że Steiger nie zrobił zamachu,
Bowiec zawsze miał humor i zdrowy żołądek,
A zresztą rzucać bomby wzbraniał mu rozsądek —
Nie, żeby Polskę lubił — lecz nie lubił strachu.

Dr. Landau wnosi

By Grabski premier prawdy swej wyznał sto procent,
Bo mu jedna znajoma przysięga, że pono
Napewno rzucił bombę wygłodniały docent
i podatnik, któremu rekurs odrzucono.

Dr. Ringel wnosi

By tu przywieść do sądu cesarza Wilhelmna,
Bo piszą na berlińskich pismach codziennych łunach,
Że się monarchą polskim chciał ogłosić, szelma!
I on na Prezydenta urządził ten zamach.
Janek.

Związku Literatów (Ossolińskich 11, III. schody, I. p.) w godzinach urzędowych (poniedziałki, środy i piątki) od 12.30 do 13.30. Nr. telefonu Związku 49-40.

— **Przyjechał do Lwowa. Hotel Georgea:** Hr. Stanisław Tyszkiewicz z Lechówki, Adam Pułaski z Uhrynowa, Konstanty Mogilnicki z Korczyna, Aleksander Szaszkiewicz z Zarzecza, Nicolaus Glud z Krosna, Wilhelm Klein z Wiednia, Clair Gaston Scal z Paryża, Jan Bruner z Pragi, Jakób Kogen z Berlina, Efrus Efim z Równego, S. Herman z Włockawka, Emil Wolf z Wiednia, Adolf Piatnik z Wiednia, Ferdinand Piatnik z Wiednia, Rodolph Piatnik z Wiednia, Maurice Frucht z Wiednia.

Hotel Krakowski: Andrzej Kawczyński z Krakowa, Władysław Kotecki z Tarnopola, Ksawera Stochowa z Przemyśla, Kazimiera Falkenbuechel z Przemyśla, Jadwiga hr. Dunin-Karwicka z Równego, Izidor Feureisen z Wygody, Karol Kohut z Kamionki malej, Jakób Kapitatus z Krakowa, Juliusz Witthoef z Wiednia, A. Dawid Bołimowski z Będzina, Abraham Lidsbarski z Będzina, Bernhard Zivy z Basel-Stadt, Jan Aszner z Zawady, dr. Karol Kratter z Oberlausdorfu, Karol Haeggeberg z Sztokholmu, Leszek Oksza Grabowski z Worochty.

— **Zmarł we Lwowie.** Czarny Franciszek, robotnik 16 lat — Instytut medyc. sądowej; Majkowski Władysław, kupiec 27 lat — pl. Halicki 15; Czyżycowa Janina, córka kotlarza kolejowego 3 i pół lat — pawilony zakazne; de Bronk Marja Magdalena, przełożona SS. Felicjanek 1. 61 — Janowska 38; Koczol Marja, wd. po robotniku 1. 81 — Kętrzyńskiego 15; Fritsche Adolf 1. 58 — przywóz zwłok z Krakowa; Turnau Jerzy, właściciel dóbr 1. 56 — pl. Dąbrowskiego 2; Szawiński Bronisław, woźmistrz 1. 38 — Na Błonie 54; Katz Marian 5 miesięcy — zakład Anatomii patologicznej; Bednarczuk Henryk Zdzisław, syn kancelisty 13 dni — szpital powz.; Dachs Mikołaj 13 lat — szpital św. Zofii; Małek Jan, rolnik 1. 50 — szpital powz.; Pelz Jan, rolnik 1. 33 — szpital powz.; Bodnar Katarzyna, żona zarobnika 1. 35 — szpital powz.; Korczyńska Marja, żona kowala 1. 57 — szpital powz.

— **P. Kazimierz Brończyk** przesłał Dyrekcji teatrów następujące pismo: „Wielce Szanowny Panie Dyrektorze! Idąc za przykładem wielkiego Mistrza polskiego słowa, przeznaczam cały mój dochód z premiery „Żółkiewskiego”, na fundusz wdów i sierót po poległych obrońcach Lwowa. — Z głębokim szacunkiem: Kazimierz Brończyk”.

— **Obwiniony o dwużenstwo.** Do tu-tejszej Ekspozytury policyjno-sledczej wpłynęło wczoraj doniesienie przeciw Iwanowi Kaczorowi z Porzecza janowskiego — o dwużenstwo. W r. 1914 zawarł on związek małżeński w cerkwi w Stradcu z Anastazją Husak a w r. 1923 w cerkwi w Lubieniu Wielkim z Ewą Petryszyn, z którą niedawno wyjechał jako robotnik sezonowy do Francji.

— **„Rozwój”** komunikuje, że dnia 29-go października, tj. we czwartek odbędzie się o godz. 19-tej zebranie sekcji propagandy w lokalu przy ul. Legionów 3, I. p. oficyjny na prawo. — Omawiane będą sprawy ważne. — O licznym przybyciu uprasza się.

— **Uczestników Pierwszej Złogi Obrony Lwowa** oraz Rodzinę zmarłych wyzywa się niniejszem do udziału w obchodach ku czci Nieznanego Żołnierza i 7 rocznicy rozpoczęcia bojów listopadowych, wedle następującego programu: godz. 7.45 zbiórka obok lokalu ZOL. (Ormiańska 2), godz. 15 (3 popoł.) doroczne walne zebranie w szkole im. H. Sienkiewicza, godz. 18 (6 w.) tradycyjne zebranie.

— **Lwowskie Towarzystwo Lekarskie.** Posiedzenie odbędzie się w piątek dnia 30 bm. o godz. 6-tej wiecz. (Lindego 5). Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych. 2) Wykład dra Otolskiego (z Warszawy) „O polskiej wytwórczości specyfików farmaceutycznych”.

— **Sekretarjat Zawodowego Związku Literatów Polskich** podaje do wiadomości PT. Członków, że od 1 stycznia 1926 wakuje w Departamencie Sztuki 4 (cztery) stypendia dla literatów polskich w wieku od lat 25—50. Według informacji z Departamentu Sztuki, uwzględnione będą tylko kandydatury, polecane przez ZZLP. Podania zatytułowane: do Departamentu Sztuki przy Ministerstwie W. R. i O. P., zawierające wyliczenie drukowanych prac petytów i zaopatrzone w załączniki (egzemplarze wymienionych książek) — należy złożyć do 9 listopada br. w Sekretariacie

DO P. T. PRENUMERATORÓW!

Prosimy o łaskawe przestrzeganie poniżej zestawionych punktów:

1) Prenumerata za każdy miesiąc musi być wpłacona najpóźniej do 10-go odnośnego miesiąca, gdyż po tym terminie wstrzymujemy wysyłkę dziennika.

2) Na przekazach i odcinkach czekowych upraszamy uprzejmie wyraźnie i dokładnie wpisywać imię, nazwisko oraz miejscowość w przeznaczonym na to miejscu.

3) Oznaczać każdorazowo, że pieniądze przeznaczone są na prenumeratę.

4) Oznaczać wyraźnie, jeżeli wysyłka jest na nową prenumeratę.

5) U stałych prenumeratorów prosimy podawać numer, uwidoczniiony na adresie, pod jakim dziennik otrzymują.

6) Przy zmianie adresu upraszamy o podanie, dokąd poprzednio dziennik dochodził, oraz przesłanie nam kwoty 50 groszy, gdyż dopiero po nadesłaniu tej należności przeprowadzimy zmianę adresu.

7) W wypadku wstrzymania wysyłki dziennika, mimo dokonania wpłaty, prosimy o nadesłanie nam dowodów, kiedy wpłata została skuteczną.

Wypełnienie wyżej wymienionych punktów leży przedewszystkiem w interesie P. T. Prenumeratorów i dlatego nie wątpimy, aby zechcieli się do nich zastosować.

Administracja.

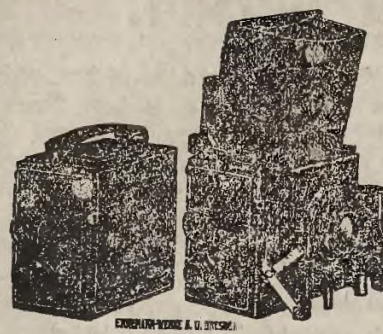
— Upadek z pierwszego piętra. Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj Wincentego Muellera, który przy zakładaniu okna spadł z pierwszego piętra kamieniem nr. 21 przy ul. Długosza i doznał ciężkich potłuczeń.

— Włamywacze w cerkwi SS. Bazylijanek. Wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do zakrystii cerkwi SS. Bazylijanek przy ul. Zybkiewicza, a stamtąd weszli do cerkwi, gdzie skradli dwa kielichy pozłacane, z których jeden zagranicznej roboty przedstawiał znacznie większą wartość. Świętokradcy wysypali komunikanty z kielichów na ołtarz. Rozbili następnie jedną szafkę, z której zabrali 200 zł., a z drugiej wzięli mniejszą kwotę i dwa złote pierścienie. O popełnieniu tego włamania podejrzany jest jeden z robotników, który kilka dni przedtem pracował w cerkwi.

— Kradna, kradna, kradna!!! Włamał i kradzieży z każdym dniem coraz więcej! Wczoraj w południe jakiś złodziej przez niewielki otwór w żaluzji żelaznej skradł zapomocą kija, zaopatrzonego w haczyk, 10 skórek z wystawy sklepowej Ignacego Raka przy ul. Rutowskiego 1. 8. — Do mieszkania Bertolda Polenberga, kupca, przy ul. Starozakonnej 1. 35, włamali się wczorajszej nocy złodzieje i skradli znaczną ilość garderoby. — Podobnie gościło w swych murach włamywaczy wczorajszej nocy mieszkanie Herscha Niefera przy ul. Żółkiewskiej 1. 25. — Również wczorajszej nocy nieznani sprawcy usiłovali się dostać do Muzeum ruskiego przy ul. Mochnackiego 1. 42 i już porzucali druty przewodów elektrycznych, gdy spłoszeni przez dozorcę Demka Dubynę, uszli bez śladu.

— Ze sali szpitalnej. Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Michała Bartoszewskiego, który w aresztach miejskich poraniony został przez aresztanta Adolfa Wisnera. Bartoszewski niedługo czasu przebywał w szpitalu, gdyż tuż przed operacją zemknął z jego murów. — Przywieziono dalej Eugeniusza Uhorczaka, 15-letniego chłopaka, zamieszkałego w Krzywczycach. Uhorczak napelniał flaszkę wapnem, które eksplodowało, raniąc go dotkliwie w twarz i w oczy.

— Obiecujący młodzieniec. Niejak Izak Schall, uczeń gimnazjalny (!!) napadł wczoraj na ul. Ormiańskiej na przechodzącą tamtędy Amalję Grosstern i pobił ją tak ciężko, iż musiano wzywać pomocy Pogotowia Ratunkowego, które ciężko pobitą przewiozło do szpitala powszechnego. Koło miejsca występu żydowskiego młokosa zebrało się kilkaset osób, czekali około pół godziny, zanim zjawił się posterunkowy, pomimo, że biegano za nim na wszystkie strony. —



WSPANIAŁE UROCZYSTOŚCI

poświęcone pogrzebowi Nieznanego Żołnierza utrwalac można przy pomocy aparatów fotograficznych lub też specjalnych francuskich aparatów filmowych. — **NAJTAŃSZY** dotychczas stworzony typ aparatów lustrzanych Ernemanna z kasetami na płyty i filmy. **Kompletne wyposażenia fotograficzne dla studentów wraz z aparatem 6 5/8 x 9 1/2 75 zł.** i z aparatem 9 x 12 105 zł.

Aparat filmowy franc. Pathé-Baby 170 zł.

Oglądać wystawy i żądać cenników: 9136n

KINOFOT Lwów, Trzeciego Maja 11-a róg ul. Kościuszki.

Ciekawi jesteśmy, czy „odważny” Izak Schall jest w rzeczywistości uczniem gimnazjalnym, gdyż w takim wypadku chyba niedługo jeszcze nim będzie.

Przed pogrzebem Nieznanego Żołnierza.

Przyjazd do Lwowa wojskowych chorągwi i sztandarów. Na dzień 30-go października br. wysyłają wszystkie pułki z całego terenu DOK VI chorągwie i sztandary do Lwowa na uroczystości. Wobec tego, że chorągwie i sztandary — jako symbole Państwa, na które żołnierze składają przysięgę wojskową, są dla wojska największą świętością i otoczone czcią — będą we Lwowie uroczystie przyjęte. Przybywają do Lwowa chorągwie 48 pp., 49 pp., 51 pp., 52 pp., 53 pp., 54 pp. i sztandary: 6 p. ułanów, 6 p. strz. kon., 9 p. uł. i 22 p. uł.

Nie od rzeczy będzie przypomnienie pod adresem społeczeństwa naszego, by przed sztandarami i chorągwiami wojskowymi uchylano okrycia głowy i z poszanowaniem koło nich przechodzono.

Sztandary i chorągwie odjadą w dn. 31. października do Warszawy na uroczystości w stolicy.

Zbiórka uliczna. W dniach 29., 30. i 31. przeprowadza Komisja Zbiórkowa Komitetu Obywatelskiego zbiórki uliczne, także w tramwajach, kawiarniach, instytucjach. Ofiarodawcy otrzymywać będą odznaki pamiątkowe po 10 gr. lub 50 gr.

Nalepki iluminacyjne. Szkoły, urzędy i instytucje, proszone są o wczesne zakupywanie nalepek iluminacyjnych i chorągiewek Straży Mogił Polskich Bohaterów przy ul. Łyczakowskiej 1. 3.

Wyjaśnienie. Na liczne zapytania, Biuro Komitetu Obywatelskiego wyjaśnia, że po za nalepkami, chorągiewkami, odznakami pamiątkowymi, broszurkami... nie wydawało żadnych liścików do wieńców.

Dekoracja miasta. Sekcja artystyczna - dekoracyjna rozpoczęła już prace zmierzające do dekoracji miasta. Plac Mariacki będzie odpowiednio przystrojony, przed Uniwersytetem staną 4-ry maszty, fasada będzie udekorowana festonami i chorągwiami, będzie też dekorowana Politechnika, a gmach Dowództwa Korpusu będzie odpowiednio oświetlony i przystrojony festonami oraz chorągwiami. Płot okalający stoki Cytadeli, dekoruje 19 pp. festonami i chorągwiami. Droga dojazdowa do dworca i sam dworzec będą również udekorowane masztami, festonami i chorągwiami. Na cmentarzu Obrońców Lwowa naprawiono drogę, ustawiono nowe krzyże, wszystkie groby ozdobione będą chojną i oświetlone świecami; katafalk będzie ustawiony zewnątrz kaplicy w otoczeniu kwiatów, przy silnym oświetleniu. W katedrze stanie 5 metrów wysoki katafalk obity amarantem, dekorowany bronią, kwiatami, chorągwiami. Wejście do katedry będzie bogato dekorowane. Salon na dworcu kolejowym, w którym spoczną Zwłoki Nieznanego Żołnierza — przed odwiezieniem do Warszawy — będzie bogato dekorowany kwiatami i ozdobiony wieńcami laurowymi i odpowiednio oświetlony.

Do przewiezienia Zwłok użyty będzie wagon w formie kaplicy, którym

swego czasu przewieziono do kraju zwłoki Henryka Sienkiewicza.

Dzień 31. października — dniem wolnym od pracy. Na podstawie zapewnienia najwyższych naczelników państwowych urzędów, urzędniczy i szkoły święcić będą uroczystości dzień 31. października, który będzie dniem wolnym od pracy.

Ani chwili wątpić nie należy, że wszyscy pracodawcy umożliwią swoim pracownikom wzięcie udziału w uroczystości i w dniu tym zwolnią ich od pracy.

W oddaniu hołdu i czci Nieznanemu Żołnierzowi bierze czynny udział cały Lwów. Wszyscy zatem powinni mieć możność czynnego uczestniczenia w tej podniosłej manifestacji narodowej.

Pierwszy wystrzał armatni. W sobotę dnia 31. października br. odprowadzi ks. arcybiskup dr. Bolesław Twardowski uroczystą Mszę św. w bazylice archikatedralnej. Po egzekwacjach duchowieństwa ormiańskiego, grecko-katolickiego i łacińskiego wyniosą podoficerowie trumnę ze Zwłokami Nieznanego Żołnierza przez szpalier pochylonych chorągwi i sztandarów wojskowych oraz cywilnych — do łoża działowego zaprzężonego w cztery pary koni. Gdy trumna ze Zwłokami Nieznanego Żołnierza ukaże się przed wejściem do katedry, 13 Dywizjon Artylerji konnej odda ze wzgórza Cytadeli 21 wystrzałów armatnich. Na pierwszy wystrzał armatni dzwonią we wszystkich kościołach dzwony, odzywają się syreny parowozów na dworcach i fabryczne, w mieście ustaje wszelki ruch kołowy, — nastaje odpowiedająca chwila — skupienie.

Ruch tramwajowy. W dniu 30. października będzie wstrzymany ruch tramwajowy w ulicy św. Piotra od g. 13.30—16-tej, ponadto na przestrzeni ul. Kochanowskiego, placu Bernardyńskiego do placu Halickiego, wozy tramwajowe będą skierowane przez ulicę Batorego. Dnia 31. października będzie przerwany ruch tramwajowy od godz. 8.30 rano w obrębie: rynku, placu Mariackiego, Wałów Hetmańskich, ulicy Sykstuskiej, Kopernika, Leona Sapiehy do kościoła św. Elżbiety.

Z chwilą wynoszenia trumny ze Zwłokami Nieznanego Żołnierza z katedry, będzie ruch tramwajowy całkowicie wstrzymany w obrębie całego miasta — a to po pierwszym strzale armatnim.

Odezwa Pana Wojewody. Pan Wojewoda lwowski zwrócił się do wszystkich starostów z gorącym apelem do jaknajszerszej propagandy ideałów, których symbolem jest „Nieznanego Żołnierza”. Z całego województwa lwowskiego przybędą do Lwowa delegacje, które zgłaszać się będą u p. radcy Żelewskiego w starostwie lwowskim 31 bm. najpóźniej do godz. 8.30 rano.

W dniu 2. listopada odbędzie się wszędzie uroczyste nabożeństwa żałobne, połączone z odwiedzinami i wieńczeniem grobów żołnierskich oraz płyt pamiątkowych. Poza tym ku czci Nieznanego

Żołnierza będą urządzone uroczyste wieczory przez powiatowe komitety dla uczczenia Nieznanego Żołnierza.

W dniu 1. i 2. listopada br. W dniu 1. listopada br. po godzinie 8-mej rano odejdą Zwłoki Nieznanego Żołnierza specjalnym pociągiem, pod komendą Generała Marijańskiego Walerego do Warszawy.

W dniu 1. i 2. listopada odbywać się będzie we Lwowie odwiedzanie, wieńczenie i oświetlanie grobów żołnierskich na cmentarzu Janowskim, powstańców z r. 1830/31, powstańców z r. 1863/64 i Obrońców Lwowa na cmentarzu Łyczakowskim, na których są też mogiły b. legionistów. W ciągu tych dni odbędzie się pielgrzymki Lwowian do tych mogił żołnierskich, skromnych, choć niejedna kryje ofiarne, bohater-skie szczątki.

W dniu 2. listopada, w chwili, gdy nastąpi w Warszawie uroczyste przemieszenie Zwłok Nieznanego Żołnierza z katedry św. Jana do mogiły na placu Saskim, dzwonić będą w całej Polsce wszystkie dzwony kościelne i w tym też czasie będzie przerwana praca, a — na znak czci i hołdu całego narodu dla wszystkich Bojowników o wolność i niepodległość Ojczyzny — zapanuje powszechne skupienie.

Szereg instytucji, towarzystw i związków przygotowuje na dzień 2. listopada uroczyste wieczory, poświęcone czci Nieznanego Żołnierza.

W dniach 1. i 2. listopada odwiedzając będą żołnierze całej załogi lwowskiej groby żołnierskie na cmentarzach: Łyczakowskim i Janowskim. W dniach 30 i 31 października nie będą przygrywały orkiestry wojskowe podczas przemarszu oddziałów wojskowych przez miasta; grać będą tylko Hymn Narodowy i marsze żałobne podczas przechodzenia dostojnego konduktu ze Zwłokami Nieznanego Żołnierza z kaplicy Obrońców Lwowa do katedry i na dworzec kolejowy.

Pod znakiem oszczędności.

W niedzielę zwołała Nar. Org. Kobiet we Lwowie wielkie zebranie obywatelskie w sali ratuszowej w celu naradzenia się nad środkami ratowniczymi w dzisiejszym krytycznym położeniu gospodarzem Państwa.

Przewodnicząca Nar. Org. Kobiet, niestrudzona działaczka na niwie finansowego odrodzenia Państwa p. Demelówna, która wszczepiła i wzdłuż przebiega Polskę, budząc wszędzie ducha miłości Ojczyzny, przedstawiła pokrótce choroby, które trapią nasz organizm państwowy. Są niemi mianowicie: przeciągłe przesilenie gospodarcze, obniżenie produkcji przemysłowej, brak gotówki obrotowej, upadek firm handlowych i placówek przemysłowych. Nie wesoło na razie jest nasz stan gospodarczy, ale w rekach obywateli leży przezwyciężenie zła. Umieściliśmy państwu zaborczym składać ofiary, umiemy nie odmówić ich Polsce. Krytykujemy nie tylko Rząd ale zapuścimy ostrze krytyki w nas samych i ujrzymy, że Rząd powstał z nas i innych być nie może tylko takim, jak ci, co go do życia powołali. Krytyka jest potrzebna, ale musi w ślad za nią iść gorąca miłość Ojczyzny, z której wypływać mają dobra wola i praca nad poprawą obecnych stosunków. Myślimy zacząć budowę Państwa naszego bez pieniędzy, bez wojska, bez ciągłości państwowej, bez wprawy, musimy na samym wstępie prowadzić wojny, ziemie nasze otrzymaliśmy zrujnowane, mieliśmy plebiscyt do przeprowadzenia, podatków ani uchwalić ani ściągnąć nie mogliśmy, wśród nas szerzyła się psychoza powojenna, pasożytnictwo na Ojczyźnie a mimo to doprowadziliśmy już w roku 1923 do zrównoważonego budżetu zaś 28 kwietnia 1924 roku otrzymaliśmy swój własny pieniędz. I wtedy dopiero usłyszeliśmy

pierwsze głosy szacunku i życzliwości za granicą.

To, cośmy własnymi siłami stworzyli, mamy w chwili czy to pomyłek Rządu, czy też jakiegoś niepowodzenia ratować a nie sami swój pieniądź obniżać przez uciekanie od niego a lokowanie oszczędności i przeprowadzanie transakcji w obcej walucie!

Nie krytyki tylko ostrej i bezwzględnej Rząd nasz potrzebuje. Rząd nasz pomocy naszej potrzebuje.

Jedynym wskazaniem na dobę obecną jest życie pod znakiem oszczędności nie tylko państwowej ale i prywatnej. Rozumie się, że dziś wobec trudnych warunków życiowych dużo oszczędzać nie możemy — zaczniemy jednak od oszczędności groszowych. Oszczędzajmy po 5 gr. dziennie a nawet tygodniowo ale oszczędności naszych nie przechowujemy w szufladach lecz je składamy w kasach znanych z uczciwości, za które odpowiadają instytucje, jak Państwo, kraj, gmina.

Po uchwaleniu rezolucji, nawołujących do oszczędności, zabrał głos dyrektor Miejskiej Kasy oszczędności dr. Uhma zaznaczając, że Anglia, która dotąd popierała wolność handlu, dziś nie mogąc znaleźć zbytu dla swoich wyrobów, popiera politykę samowystarczalności. Uczmy się więc od innych narodów i starajmy się popierać nasze placówki przemysłowe, aby one mogły zaspokajać nasze zapotrzebowanie. W tym duchu przemawiał także p. senator Thullie, zachęcając do przystępowania do ligi „Niezapominajki” której członkowie składają przysiężenie, że będą się starali zaspokajać swoje zapotrzebowania tylko krajowymi wyrobami.

Życzyć sobie należy, by złote słowa p. Demelówny znalazły jaknajszersze echo — w czynach polskich kobiet, bo w ich rękę przedewszystkiem leży spełnienie dwóch najważniejszych wskazań dnia dzisiejszego 1. oszczędzać, 2. towarów zagranicznych nie kupować.

Ze świata.

+ Idzie ostra zima. Pisma angielskie donoszą, że w tym roku niezwykle wcześniej leżą dzikie gęsi z północnej Skandynawii na południe do swoich zimowych leży i w Solway Firth ukazały się w niepamiętnych od lat stadach. Ma to być zapowiedzią bardzo ostrej zimy. We wschodnich Słanach Zjednoczonych spadły śniegi po raz pierwszy od roku 1873 już w październiku.

+ Kobieta katem. Niedawno w Anglii kobieta, sędzia przysięgły, po raz pierwszy asystowała przy straceniu zbrodniarza. Przy tej sposobności dzienniki przypominają, że w Irlandji przed stu laty kobieta „Lady Betty” sprawowała urząd kate. Ścinała głowy na szafocie, pędziła przestępców różgami po ulicach Dublina, a jak pisało w „Dublin University Magazine”, nadzwyczaj srogo postępowała z przestępcami. W niektórych prowincjach Irlandji do dziś dnia straszą dzieci słowami: „Idzie Lady Betty”.

+ Książka nie do zbycia. Niedawno przyszło jakiemuś dobroczyńcy niemieckiemu do głowy wydać książkę p. t. „Poradnik dla brzydkich kobiet”. Wydawca pozbył się dotychczas jednego tylko egzemplarza tego utworu, a i ten egzemplarz nie był kupiony, lecz skradziony.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astron. omiecznego Politechniki lwowsk.

27 październ.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w m. 738.3	737.90	738.0	
Temperatura w C° +7.6°	+12.2°	+8.5°	
Kierunek wiatru Cisza	SSE	Cisza	
Wiatr km./godz.	5		

Temperatura najwyższa +12.0° C, najniższa +7.8° C.

Uwaga: Przeważnie pogoda. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Sprawcy mordu z przed dwóch lat — wykryci.

Z końcem grudnia 1923 powrócił z Ameryki reemigrant Bartłomiej Szkrabarski i po drodze do swej wsi rodzinnej, Butyna, w powiecie żółkiewskim, wstąpił w Żółkwi do restauracji Mucowskiego, gdzie zakupił wędlin na drogę i zaznajomił się z kilku gospodarzami i parobkami ze wsi Zameczka. Szkrabarski płacił dolarami, wymieniał kilka dolarów restauratorowi za marki, a ponieważ powracał po kilkunastu latach pobytu w Ameryce czynił wrażenie człowieka, który przywozi ze sobą do kraju dolary, które zresztą i onowi owi gospodarze z Zameczka widzieli.

Reemigrant wracał tedy w ich towarzystwie przez Zameczek do Butyna, zamierzał u jednego z nich przenocować a potem udać się w dalszą drogę.

W nocy na polach dworskich ów emi-

grant przez towarzyszących mu chłopów został zamordowany. Obrabowali go z dolarów, zabrali mu wszystkie papiery, tak, że do ostatnich dni nie znano jego nazwiska a prowadzone wówczas wstępne dochodzenia nie dały wyniku.

Dopiero w tych dniach przy sposobności aresztowania kilku chłopów z Zameczka w sprawie kryminalnej — wyszła na jaw tamta zbrodnia z przed dwóch lat. Żona zamordowanego stwierdza, że mężowi jej brak było dużego palca u nogi, zatem ekshumacja zwłok, która będzie przedsięwzięta, niewątpliwie stwierdzi, czy zamordowanym był jej mąż.

Jako sprawców tego mordu aresztowano Wasyla Kłymkę, jego syna Iwana i czworo innych osób. Dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu.

Żydowskie oszuści — jakich wielu.

Dwóch Józefów Lipperów dokonało szeregu oszustw we Lwowie i na prowincji.

Ekspozytura policyjno-śledcza zajmuje się obecnie sprawą dwóch sprytnych oszustów, z których jeden i drugi nosi imię i nazwisko Józefa Lippera. Z nich jeden Józef Lipper f. Goldstein mieszkał dotychczas stale we Wiedniu, drugi Józef Lipper w Rzeszowie u teścia, fryzjera. Obaj Józefowie Lipperowie związali tedy spółkę sprytnego eksploataowania cudzych kieszeni pod pretekstem kupna koni, maszyn rolniczych i rozmaitych towarów.

W drodze do Lwowa, który wybrali ci sprytni żydowskie oszuści za teren swych występów, zaraz z brzegu wyprowadzili w pole swych oszustw lwowskiego kupca Mendla Hoeniga. Obaj oszuści jechali z nim w jednym przedziale kolejowym i nawiązawszy rozmowę — oświadczyli mu, że jadą z Wiednia do Lwowa, przyczem wiedeński Lipper przedstawił się mu jako generalny zastępca „Fleischachtengesellschaft”, a rzeszowskiego Lippera jako swego sekretarza, z miejsca angażował Hoeniga jako swego urzędnika, pobrał od niego

125 zł. jako kaucję i cztery weksle opiewające na 1000 zł.

Obaj oszuści przybywszy do Lwowa poczęli w dalszym ciągu siłować naiwnych ludzi. I tak weszli w pertraktacje z handlarzem Feldelem z Sanoka w sprawie dostawy koni dla Wiednia, od którego pobrali 500 zł. jako kaucję, a gdy Hoenig i Feld zorientowali się w sytuacji i zażądali zwrotu pieniędzy, oszuści zniknęli z lwowskiego bruku.

W ciągu niedługiego czasu ofiarą ich padli: Ignacy Reitzes, właściciel hotelu Podolskiego, Marek Feuerstein, właściciel składu maszyn, S. Huszkiewicz, masarz w Sanoku, Mischel Fischbein w Stryju, Jakób Safran w Sanoku, Rozalia Kocorówna w Stryju, Hersch Kessler, handlarz koni w Lisku, Aron Weiss w Stryju, Bank rolniczy na kilkaset zł.

Obaj oszuści widząc, że już grunt poczyna palić się pod ich stopami — uciekli ze Lwowa, skąd wysłano za nimi listy gończe. Prawdopodobnie obaj wraz z rodzinami wyjechali już do Wiednia.

Czyżby nowy występ Panicza?

Łańcut. (Tel. wł.) Dwaj nieznani sprawcy napadli wczoraj na leśniczego lasów łańcutkich, a związawszy go — zabrali mu strzelbę i torbę myśliwską

z nabojami. Prawdopodobnie jest to nowy występ osławionego „Panicza” — Kosiora i jego towarzysza.

Sport.

List sportowy z Warszawy.

Wielka sensacja, która nie była sensacją. — Zagadkowość formy mistrza stolicy. — Zastawniak „huasrowym” strzelcem Polonii. — Nie wszystko jest dobrem, co się błyszczy. — Kto sięgnie po puchar? — Modernizacja celów sportowych. — O sporcie na zgniliznie i o zgniliznie w sporcie.

Jesteśmy po zawodach rewanżowych Polonia—Cracovia. „Mistrz moralny” był oczywiście jak zwykle przereklamowany przez prasę rewolwerową, będąc jak wiadomo na usługach Polonii. Pokazała nam wprawdzie Cracovia grę wcale ładną, nawet dosyć ambitną, w każdym jednak razie niczem nie usprawiedliwiała swego nadzwyczajnego sukcesu (9:1) z wiosny. — Świadczy to o tem, że wynik zawodów wiosennych był przypadkowym i że nie był on faktycznym odbiciem sił Polonii i Cracovii.

Mistrz stolicy oczywiście nie sprzeniewierzył się swojej zasadzie, wyrażającej się w stałej zagadkowości formy. Polonia wychodzi bowiem z założenia, że przegrać mecz w najsilniejszym składzie z najgorszym przeciwnikiem jest najlepszym lekarstwem na wszelkie kalkulacje papierowe i że niestałość formy drużyny jest najlepszym czynnikiem kasowym.

Wynik zawodów mógłby być grubo wyższym, gdyby ataki obu drużyn kończyły się lepszymi strzałami. Cóż jednak, kiedy piłkarz strzela, a los piłkę nosi. Z losem podobno trudno walczyć. To też Polonia mocno była wdzięczna Zastawniakowi z Cracovii, że wyrzucił ją z zdobyciu bramki wyrównującej.

Dziedzina polskiej lekkiej atletyki, jak żadna inna dziedzina sportów, obfituje w niezliczoną ilość meteorów. Do takich błyszczących meteorów zaliczyć już możemy Ziffera, Woltersdorfa, różnych Kosickich, Szwarców, Frejerów, Sawarynow, Halickich a nawet Szelestowskich. Spadł taki

meteor na niwę lekkoatletyczną, błyszczał przez pewien czas i zgasł. W tym roku błyszczy inny meteor — Łukaszewicz, ale i jemu zapewne nie na długo już starczy blasku. Dzięki Łukaszewiczowi stanęła też Polonia na czele polskiej lekkiej atletyki, przewyższając o kilka punktów warszawski AZS. Cieszy się więc Polonia, cieszy się Łukaszewicz, tylko nam się cieszyć nie wolno; gdyż dla dobra i rozwoju naszej lekkiej atletyki, dla podniesienia jej ogólnego poziomu potrzeba nam nie błyskotliwych meteorów, lecz wschodzących gwiazd, gwiazd o pełnym, mocnym i długotrwałym blasku. A takłe gwiazdy trzeba sobie wypielegnować. Cóż jednak, kiedy u nas tego nie potrafia.

Walki o puchar PZPN. toczą się tu w szybkim tempie. Klasa C wyliminowana, klasa B prawie też (jedynie Orkan na razie się trzyma), teraz armaty pierwszoklasowe zagrają. Do tej walki na śmierć i życie stają Polonia, Legia, Warszawianka i Orkan. Kto zwycięży? Powiadają, że Legia, jako, że jest rezerwą słynnej Cracovii, która przeszczepiła niejedną swą kwitnącą latorośl na grunt warszawski.

Zasada usportowienia, społeczeństwa zaczyna się coraz bardziej modernizować. I tak np. w Polsce istnieje podobno projekt wyniesienia wszystkich dozorców więziennych boksu, dłu dzistru, zapasnictwa itp., w celu większego uodpornienia tychże dozorców na wszelkie ataki bandytów. W Rosji zaś na odmianę tychże sportów będą uczyć więźniów, ażeby widąc uodpornić ich bardziej na ataki dozorców.

Polskie Towarzystwo atletyczne zostało bez lokalu. Jedynie poważniejsze towarzystwo tej gałęzi sportów, rozpoczynając swój właściwy sezon na bruku, ilustruje to przez doskonałe tutejsze stosunki, które pozwalają rozwinąć się klubom, nie mającym nic wspólnego ze sportem a rozprzestrzeniającym jedynie zgniliznę moralną przez użyczenie swych ubikacji podłej kondyty kabaretom i uważającym za jedyny poważny sport grę w karty. Klub pracy sportowej niema pomieszczenia, klub businessu i siania zgorzienia ma nawet własny gmach Stosuneczki jakich trudno szukać, które uczciwego sportsmena napawają wprost obrzydzeniem. I to się dzieje na gruncie przodującej nam stolicy.

A. B.

Polonia—AZS. 55:52 — AZS—Polonia 11:10. Pojedynek lekkoatletyczny między dwoma czołowymi klubami stolicy o nagrodę wędowną prof. Wittiga zakończył się jak wiadomo zwycięstwem Polonii. Cyfrowo punktacja tych zmagających wyraża się w stosunku 55:52. Za zdobycie więc przez AZS. pucharu Polonii, ta ostatnia zrewanżowała się zdobyciem nagrody prof. Wittiga, którą równie dobrze można nazwać nagrodą AZS., jako że prof. Wittig jest prezesem Akademickiego Związku Sportowego. Niezależnie od zwycięstwa Polonii w biegu na przełaj przez Łukaszewicza, nagrodę drużynową za ten bieg ufundowaną przez P. Z. L. A., w postaci srebrnego pucharu, zdobyła AZS. stosunkiem punktów 11:10 przeciw Polonii.

Trener PZLA. p. Baquet w Łodzi. W związku ze służbowym wyjazdem p. Baqueta do Łodzi, ŁOZLA otrzymał propozycję Polskiego Związku Lekkoatletycznego, aby na czas pobytu znakomitego trenera w Łodzi, zorganizować tu kurs lekkoatletyczny dla instruktorów, przeprowadzenie którego zarówno jak i sam pobyt p. Baqueta przyczyniłby się do ożywienia sportu lekkoatletycznego w ŁOZLA. Kurs ten trwałby 2 tygodnie. Jak nas informują ŁOZLA propozycję tę skwapliwie podjął i w ciągu bieżącego miesiąca zrealizuje.

Związek Publicystów Sportowych Okręgu Poznańskiego. W dniu 22 bun. odbyło się w Poznaniu walne zgromadzenie członków związku, na którym zatwierdzono statut i wybrano zarząd, do którego weszli: pp. Szyk jako przewodniczący, Mikołajewski (Stadion) i Sołtykowski (Dziennik Poznański) jako członkowie. Komisję rewizyjną stanowią pp.: Tranda i Waxman. Adres biura Związku: Poznań, Prusa 2, II. p. Tad. Sołtykowski.

Niemcy—Szwajcaria w hokey’u 4:1. Dawno zapowiadany mecz hokey’owy między drużynami Niemiec i Szwajcarii, jako znak oficjalnej przyjaźni sportowej między obydwoma państwami, odbył się tutaj w niedzielę wobec niezwykle wielkiej ilości widzów. Wynik tego meczu 4:1 na korzyść Niemców.

Półka nożna w Czechosłowacji. Rozegrane w Pradze mecze piłki nożnej w sobotę i niedzielę przyniosły następujące wyniki: sobota — DFC—Slavia 3:3 (2:1). Niedziela: Slavia—Lieben 10:1. Sparta—C. A. F. A., finał o puchar 7:0 (3:0). Rapid—Pardubice 3:1.

Nowy rekord w kolarstwie. Mistrz świata w kolarstwie Kaufman ustanowił nowy rekord na 200 mtr. wynoszący 11.4 sek.

Kahanamoku zostaje prezesem. Mistrz pływacki i książę hawajski Kahanamoku został obrany prezesem Hawajskiego Związku Pływackiego.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Czwartek, 29 października.

Wrocław. (418) Godz. 20. Wieczór koncertowy kompozycji Haydn’a, orkiestra, kwartet smyczkowy.

Hamburg. (395) Godz. 20. Akademia koncertowa: Grieg, Czajkowski, Beethoven, Mozart, Sgambati, sola fortepianowe, skrzypce i orkiestra Norag.

Lipsk. (454) Godz. 20. Wieczór koncertowy orkiestr wojskowych.

Monachium. (485) Godz. 20. Koncert muzyki komnatowej.

Monastyr. (410) Godz. 20. Wieczór Mozartowski.

Praga. (550) Godz. 20. Koncert śpiewacki żeńskich chórów teatralnych.

Berno. (1800) Godz. 20. Koncert kompozycji Griega.

Zurych. (515) Godz. 20. Wieczór pieśni koncertowych.

Rzym. (425) Godz. 20. „Don Pasqual” opera Donizettiego.

Lozanna. (850) Godz. 20. Koncert solistów, śpiew, fortepian, skrzypce.

Barcelona. (325) Godz. 20. Akademia koncertowa.

Oslo. (382) Godz. 20. Wieczór koncertowy pieśni skandynawskich.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Narodowy program gospodarczy.

Z REFERATU PROF. RYBARSKIEGO WYGŁOSZONEGO NA KONFERENCJI ZW. LUD. NAROD. W WARSZAWIE W DNIU 18 B. M.

I.

Nieraz słyszymy narzekania, bardzo głośne, że o ile nasz kierunek ma mocne hasła polityczne, o ile w polityce zagranicznej zdołał innym nawet narzucić ich kierunek działań, to w dziedzinie gospodarczej jest słabszy, mniej pewny, mniej trwały.

Przed wojną, gdy żyliśmy podzieleni na trzy części, nie mogło być mowy o jednej polskiej polityce gospodarczej. Chodziło o zachowanie bytu narodowego, tak, że o stałym, trwałym programie polskim nie można było marzyć. W czasie wojny przedewszystkiem trzeba było myśleć o przeżyciu i o zbudowaniu państwa, a nie o gospodarstwie.

Po wojnie jeszcze nawet się popsuło, dlatego, że zważyło się na nas tyle zagadnień politycznych, społecznych, tyle trudności przyszło nowych, dalsza wojna, że istotnie łatwo się było w tem wszystkiemu zatracić. Łatwo było niejednym błęd popełnić, o niejednej rzeczy zapomnieć.

Program nasz budował się powoli, budował się stopniowo, ale on jest i on zawsze był, tylko, że nie dla każdego był widoczny, albowiem nasz kierunek nie ma osobnego programu gospodarczego, czy osobnego programu społecznego, jest jeden tylko program Polski. A jeżeli jest mowa o programie gospodarczym, to jest nie innego, jak zastosowanie naczelných idei narodowych do dziedziny gospodarczej.

Naczelnym naszym hasłem, głównym naszym zadaniem jest potęga Polski. My nie jesteśmy tego zdania, że bogactwo jest celem samo w sobie, nie jesteśmy tego przekonania, że dobrobyt, to jest najwyższy cel państwa. Jeżeli państwo zaczyna myśleć przedewszystkiem o dobrobycie, traci zdolność wojenną, traci siłę duchową. Szerzy się demoralizacja. Nam potrzeba dobrobytu, ale nam potrzeba dobrobytu jako narzędzia potęgi Polski.

I nie każda forma dobrobytu jest naprawdę bogactwem narodu. Kiedy może być Polska potęgą? Wtedy, kiedy będzie przedewszystkiem niezależna.

Bez niezależności gospodarczej nie ma mowy o niezależności politycznej. Ta zależność gospodarcza może być ukryta niewidoczna, ale bardziej dotkliwa, niż każda inna. — Ludzie, którzy chcieli zmienić naszą granicę zachodnią, zdają sobie sprawę, że ryzykować wojnę w dzisiejszych czasach jest bardzo trudne. Liczą oni na to, że Polska swoją złą gospodarką w takie stosunki popadnie, że wzmianiamy za obcą pomoc odda swoje ziemie. To jest rachuba nawet nieukrywana żywiołów obcych. I jeśli dziś mówimy o wzmoczeniu produkcji, to nie tylko dlatego, żeby robotnik miał chleb i przemysłowiec mógł wyjść na swoje, ale dlatego, że przez to broniśmy całości i niezależności ziem polskich.

Dlatego z tego punktu widzenia nie możemy cofać się przed ofiarą, których wymaga ta całość — niepodległość ziem polskich. Cobyśmy powiedzieli o tym, kto w czasie wojny odmawia służby wojskowej? A ten, kto dziś odmawia wzmoczenia pracy, jest podobny do dezertera w czasie wojny. Bo dziś jesteśmy w czasie wojny, dziś wojnę prowadzimy tem cięższą, że nie każdy wie i nie każdy chce sobie przypomnieć, że naprawdę jesteśmy w stanie wojny.

I rzeczywiście, gdyby nam chodziło tylko o natychmiastową poprawę, o dobrobyt, to za cenę naszej niezależności gospodarczej, my byśmy tę poprawę zaraz uzyskali. Wszyscy narzekamy na brak gotówki, na brak pieniędzy, na brak kredytu. Gdybyśmy się zgodzili oddać Bank Polski obcym żywiołom, od razu przyszedłaby poprawa. Są na ziemiach polskich żywioły, któreby się na to zgodziły, ale my na to się nigdy nie

zgodzimy. Musimy stać na stanowisku, że nasza niezależność finansowa jest jednym z fundamentów naszej niezależności politycznej.

Dlatego narodowy program gospodarczy, to nie jest program tylko poprawy gospodarczej, chociaż także o poprawę gospodarczą chodzi, bo bez urzeczywistnienia hasła narodowych tej poprawy naprawdę nie będzie. A dalej, jeśli jest mowa o niezależności gospodarczej, jako o celu naszej polityki, w tym wypadku, między innymi jest cel, byśmy się nie dostali w jednostronne stosunki z Niemcami. Niemcy są naszym sąsiadem. Niemcy mają z nami handel bardzo żywy, zarabiają na nas bardzo wiele, bo przetwarzają nasze surowce.

Otóż chodzi o to, by tak prowadzić politykę gospodarczą, by na naszych ziemiach, przy koniecznych stosunkach handlowych z Niemcami, żywioł niemiecki nie zyskiwał sobie gospodarczej przewagi, byśmy nie mieli zbyt wielu agentów niemieckich kapitałów, by nasze narzędzia produkcji nie dostawały się pod wpływ Niemców.

Nasi przeciwnicy, rozmaite żywioły humanitarne, liberalne, pojmują rolę Polski w ten sposób, że Polska ma być pomostem między Zachodem i Wschodem pośrednikiem handlowym między Niemcami i Rosją. Polska ma wejść w system gospodarczy, łączący środkową i wschodnią Europę.

Niewątpliwie, mamy obowiązek ułatwiać obroty handlowe, jest to w naszym interesie, ale kierunek naszej ekspansji nie jest z Zachodu na Wschód, tylko — z południa na północ. Jest to kierunek wytyczony sobie drogą na morze, północniejszego zdobycia dostępu do morza i panowania na naszym morzu. To jest osią narodowego programu gospodarczego, to jest naszym punktem wyjścia.

Musimy przedewszystkiem przez drogę morską nawiązać stosunki handlowe z całym światem, musimy unikać tu pośrednictwa niemieckiego. Musimy naszą drogę do morza wzmocnić i w tym celu ponieść jak największe ofiary.

A potem, kiedy państwo będzie naprawdę potęgą, kiedy można będzie mówić o potęgę Polski? Wtedy, gdy Polska będzie całością, to znaczy, że pod względem gospodarczym będziemy stanowili jeden organizm, jedną całość, dostatecznie mocną i zwartą.

Otóż trzeba sobie zdać sprawę z faktu, że nasz organizm gospodarczy, to są, przynajmniej były i jeszcze dziś są w bardzo wielu kierunkach, trzy kawałki; to są można powiedzieć, odpadki trzech systemów gospodarczych. I dziś, gdy mamy zjednoczenie polityczne Polski, z równym wysiłkiem, z równym nakładem sił, musi także pójść i praca nad gospodarczym zjednoczeniem.

A dziś pod tym względem jest jeszcze bardzo wiele braków. A tymczasem jest rzeczą konieczną, wtedy, gdy chodzi przedewszystkiem o rynek wewnętrzny, by to zjednoczenie gospodarcze było przeprowadzone w całej pełni.

Wtedy to przeprowadzimy i wtedy będziemy państwem gospodarczo niezależnym, kiedy na całym polu zdołamy w swoje polskie ręce wciągnąć handlowe pośrednictwo. To jest jednym z najważniejszych postulatów naszej polityki gospodarczej, teren, na którym można i trzeba działać, nie oglądając się nawet na państwo, bo tu trzeba działać przedewszystkiem poza państwem. Chodzi tu po prostu o to, by nasz handel wyrzucić z rąk żydowskich.

To jest jedno z założeń od najwcześniejszej daty naszego kierunku, nie tylko dlatego, że żydzi są naszymi wro-

gam, ale także dlatego, że nie ma handlu gorszego, bardziej kraj rujnującego, jak handel żydowski. W ogromnej swojej części to jest handel najbardziej pierwotny, najbardziej nieprzystosowany do nowoczesnych warunków. Czem się charakteryzuje poziom cen w Polsce w porównaniu z innymi krajami?

— Tem, że ceny hurtowne bardzo wielokrotnie artykułów są niższe, niż gdzieindziej, ceny zaś detaliczne są daleko wyższe, niż gdzieindziej i ta różnica między cenami detalicznymi i cenami hurtownymi jest bardzo wielka. Bo jest

tu żydowski pośrednik, jest ten handel żydowski, który nie pozwala na obniżenie cen. To jedno z największych zadań gospodarczych, które mamy do spełnienia: by zbliżyć polskiego rolnika do polskiego mieszkańca miast, by między nimi nie było żyda, albo pracy wyjątej przez żyda.

Otóż unarodowienie handlu jest jednym z najważniejszych postulatów w naszej polityce gospodarczej, bo wtedy naprawdę będziemy mieli życie gospodarcze niezależne od wpływów obcych.

Z działalności Banku Wzajemnego Kredytu.

W związku z aferą dolarową pozostaje „sanacyjna” akcja Banku Wzajemnego Kredytu, który znalazł sposób na pokrycie niedoborów wywołanych znaniem manipulacji dolarowem. Oto pokryć je mają klienci wekslowi. Każdemu prologującemu weksel daje się do podpisu na firmowym blankiecie skromną deklarację: „Oświadczam, że zgadzam się na to, by mój dług wobec Masy Konkursowej Banku Wzajemnego Kredytu S. A. w Krakowie zaciągnięty przeze mnie w złotych, obliczony był i ściągany według kursu złotego w stosunku do dolara w chwili powstania pretensji Banku i upoważniając Zarząd Masy Konkursowej do wypełnienia weksla na odpowiednią sumę w dolarach. — Między innymi będzie oficjalny kurs giełdy warszawskiej”.

Dla przykładu powiedzmy, że w dniu 20 października wykupuje W. weksel na 15.500 — złotych, jako resztę pretensji spłacalnej co parę miesięcy od 1. listopada 1924. — Na mocy powyższej deklaracji, zarządca masy konkursowej

ocenił dolary po 5.18 (która to zasada podobno jest stale stosowana), to znaczy narachował 3.000 dolarów, zaś przy dzisiejszej realizacji weksla znowu po kursie giełdy warszawskiej 6.00 zamienia na kwotę 18.000 złotych, czyli bez żadnego wysiłku zwiększa majątek banku około 16% kosztem osoby trzeciej i za gospodarkę banku nieodpowiedzialnej.

Tem zarządzeniem traci bank te wszystkie sympatje, jakie jeszcze mogły się w polskim społeczeństwie zachować.

Powyższa deklaracja, którą każdy klient podpisuje z obawy przed protestem i pod jego groźbą nie jest zgodna z ustawami i wydaje nam się, że powyższe zarządzenie banku nie powinno nikogo zaskoczyć, jest ono tylko okragleniem działalności, która już tak wielką szkodę wyrządziła społeczeństwu a teraz pragnie jego kosztem pokryć poczynione błędy; do czego miarodajne czynniki nie powinny żadną miarą dopuścić.

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 20 października 1925 r.

				zmiany od ostat. wykazu.
AKTYWA				
1) Złoto w sztabach i monetach w skarbcu	zł. 80,532,128-97			
Złoto w sztabach i monetach zagranicą	51,585,454-93	zł. 132,117,583-90	+	45,250-41
2) Waluty, dewizy i Banki zagraniczne	62,036,047-41	—	—	1,299,248-07
3) Monety srebrne i bilon	18,466,835-72	—	—	417,274-18
4) Portfel wekslowy	281,205,576-94	—	—	5,610,391-96
5) Pożyczki zabezpieczone papierami	19,825,061-29	—	—	4,368,495-—
6) Zaliczki reportowe	34,950,265-82	+	+	5,938,590-82
7) Zdyskontowane papiery krótkoterminowe	18,389,175-—	+	+	91,250-—
8) Skarb państwa kredyt bezprocentowy	50,000,000-—			bez zmiany
9) Nieruchomości i ruchomości	33,713,470-19	+	+	10,487-29
10) Inne aktywa:	38,123,731-26	+	+	2,108,631-93
		zł. 688,827,747-53		
PASYWA				
1) Kapitał zakładowy	zł. 100,000,000-—			bez zmiany
2) Fundusz zapasowy	1,197,009-80			
3) Obieg biletów bankowych	370,536,105-—	—	—	10,960,175-—
4) Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania:				
Kasy państwowe	zł. 960,747-76			
Pozostałe rachunki żyrowe	63,206,415-61			
Różne zobowiązania	40,731,561-22	zł. 104,898,724-62	—	6,768,181-39
5) Zobowiązania w walucie zagranicznej	18,118,144-47	+	+	5,459,033-76
6) " reportowe	34,941,619-92	+	+	5,916,974-42
7) Inne pasywa	59,136,143-72	+	+	2,851,149-50
		zł. 688,827,747-53		

Stopa procentowa:

12% od dyskonta weksli.

14% od lombardu papierów procentowych.

10% od dyskonta 8% Biletów Skarbowych.

Od dyskonta dewiz: w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej, nie wyżej jak 80%.

Prasa o zagadnieniach gospodarczych.

USTAWY SANACYJNE.

P. Dr. Edward Rose zajmuje się w „Kurierze Polskim” stosunkiem Sejmu do trzech przedłożeń sanacyjnych Rządu. Przedewszystkiem stwierdza z punktu widzenia gospodarczego z uczuciem szczerzej ulgi, że zamierzone przez niektóre stronnictwa sejmowe przesilenie gabinetowe nie doszło do skutku. Dla życia gospodarczego bowiem nie ma większego niebezpieczeństwa, jak niepewność jutra. Błędem kapitałowym byłoby sądzić, że szybkie zatwierdzenie wnioskowanych przez p. Grabskiego projektów ustaw oznaczać będzie wyjście z trudności, które w obecnej chwili tak bardzo ciąży na całym kraju. W

przeważnej liczbie wypadków przedłożenia sanacyjne przygotowują dopiero rozwiązanie głównie nas niekających zagadnień, same w sobie zatem jeszcze tego rozwiązania nie stanowią. W związku z niezaprzeczalnym faktem, że zła godzenie przesilenia finansowego nastąpić może na właściwą skalę jedynie przez kredyty zagraniczne, najdonioślejszy jest artykuł pierwszy projektu ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego, dotyczący warunków, na których mogłaby być zaciągnięta pożyczka zagraniczna. — P. Premier Grabski domaga się pełnomocnictw w tej sprawie, które Sejm niezawodnie mu uchwali, dążyć jednak będzie do bliższego sprecyzowania na

co uzyskane z ewentualnej pożyczki wpływy miałyby być przeznaczone. Co do tego przedłożenia Rządu zawierają lukę. Ważnym jest artykuł, dotyczący znacznego zwiększenia emisji tak zwanych biletów skarbowych, następują on szeregiem wątpliwości i dlatego będzie wy magał w komisji bardzo dokładnego przereobienia i przemyslenia. Projekt Rady Oszczędnościowej niema widoków utrzymania się w Sejmie.

AKTYWNY BILANS HANDLOWY.

„Kurier Poznański” stwierdza, że po z górą rocznem kształtowaniu się bier- ności bilansu handlowego osiągnięliśmy we wrześniu br. 36 mili. zł. przewyżki wywozu nad przywozem. Jest to fakt nader ważny dla układu naszych stosun- ków gospodarczych, świadczący on bo- wiem o umocnieniu się podstaw pod samą gospodarczą kraj, przedewsz- ystkiem zaś wróży jak najlepsze powo- dzenie nie ugruntowaniu reformy walutowej, dla której postępujący bierny bilans handlowy mógł być grobem. Z cyfr za wrzesień widzimy, że naogół tendencja rozwojowa naszego bilansu handlowe- go weszła na nowe tory, rokujące na przyszłość zdrowsze ustosunkowanie się przywozu do wywozu, niż to miało miejsce w ciągu pierwszych 8-miu mie- sięcy roku bieżącego. W rozważaniu tego zjawiska należy wziąć pod uwagę fakt, że nasza działalność eksportowa nie doznała załamania wskutek wojny celnej z Niemcami, trwającej od trzech miesięcy. Potrafiliśmy sobie znaleźć nowe rynki zbytu, co szczególnie było i jest palącym dla węgla i w ten spo- sób zwiniliśmy się od supremacji Nie- miec w naszym wywozie. Oby tylko ten kierunek naszej polityki wywozowej nie doznał załamania po dojściu z Niemca- mi do porozumienia, gdyż zbytnia za- leżność w stosunkach handlowych od jednego z krajów zawsze grozić może niebezpieczeństwem w razie jakiegokol- wiek powiększenia stosunków między pa- stwami czy to na gruncie politycznym, czy też gospodarczym.

Bilans handlowy, zajmuje się rów- nież „Gazeta Poranna Warszawska” i dochodzi do wniosku, że deficyt na- szego bilansu handlowego w dwóch pią- tych tylko spowodowany został nieuro- dzajem wesołocznym, gdy w trzech piątych wzrostem dowozu innych to- warów, oraz, że spowodowała to ba- łamutna polityka „komsumpcyjna” z so- cjalistycznych wpływów wynikająca. Słabą stroną wywozu naszego jest to, że za dużo wywozimy surowców i pół- surowców. Gdybyśmy przesunęli wiszy- stkie pozycje wywozowe z rubryki su- rowców do fabrykatów, wartość tego samego wywozu podniosłaby się kil- kakrotnie. Liczba bezrobotnych zmniej- szalaby się w Polsce o dziesiątki tysię- cy, jeśli nie zniknęła zupełnie. Stane się to jednak wtedy dopiero, gdy zgi- nie u nas psychoza socjalistyczna gło- sząca, że konsumenci powinni mieć mo- żność kupowania tego, co jest najtań- sze, mniejsza skąd, chociażby kosztem zrujnowania przemysłu krajowego i ne- dźy mas bezrobotnych, dla których naj- tańszy towar jest niedostępny.

T. B.

Wiadomości gospodarcze. Kronika krajowa.

Przywódz drzewa polskiego do Cze- chosłowacji. Ostatnimi czasy coraz bar- dziej potęguje się zasobianienie polskich kraglaków dla Czechosłowacji. W ko- lachach uważają te okoliczności za na- stępstwo niemieckich cel ochronnych, uni- możliwiających prawie zupełnie wywóz pol- skiego drzewa do Niemiec, wobec czego eksporterzy polscy zmuszeni są szukać no- wych rynków zbytu. Ceny, ustanowione dla rynku czechosłowackiego nie są na- ogoł wygórowane. Ze względu na niedo- statek materiału, dość silnie odczuwany w różnych miejscowościach Czechosłowacji, polski wywóz drzewa ma tutaj pewne wi- doki. Polscy eksporterzy liczą się głównie z konsumcją czechosłowackich fabryk pa- pieru, starających się o ograniczenie wy- wozu czechosłowackich kraglaków do Nie- miec.

Budżet marynarki handlowej. Spra- wy marynarki handlowej należą do Mini- sterstwa Przemysłu i Handlu. W jego też budżecie znajdujemy kilka pozycji, które mówią nam, co rząd zamierza zrobić w tej

dzielnicy. W budżecie zwyczajnym spo- tykamy dwa działy, dotyczące naszej że- glugi: Urząd marynarki handlowej w Wej- herowie i Szkółkę morską w Tczewie. Na instytucje te prelinuje rząd w rb. 656.114 i 423.121 zł. Wydatki urzędu w Wejhe- rowie wynoszą około według obecnego budże- tu 705.903, zostały więc nieznacznie obcię- te; wydatki szkoły morskiej wynoszą w rb. 400.527 czyli troszeczkę je zwiększono. Zwraca uwagę rozumne i celowe wyży- skanie tych kredytów. Wydatki personal- ne i administracyjne wynoszą tu 178.303, a więc stanowią przy tak niesłychanem po- prostu obciążeniu kredytu niespełna jedną trzecią wydatków. Dodajmy, że urząd nie wiadomo pociągnął dotąd w Wejhe- rowie, co utrudnia mu znacznie robotę i zwie- kszą koszt. Reszta wydatków idzie na ca- ły szereg czynności, których doniesłość łatwo zgadnąć po samym wyliczeniu. Ma- cały szereg robót budowlanych oraz o- chronę brzegu i konserwację wydm (160 tys. zł.). Przeprowadzić trzeba będzie w tym roku pogłębienie zamulonego portu w Helu i kanału wejściowego do portu w Pucku (16.692 zł.). Remont drugi, trzech holowników, motorówki i ich konserwacja oraz materiały pędne pochłonią 170 tys. zł. 11,5 tys. idzie na obsługę trzech latarni morskich, 17 tys. na nawigacyjne cele, a 7,5 na hydrografię. Reszta przeznaczona jest na utrzymanie portu w Gdyni.

Wydatki nadzwyczajne Urzędu są zna- cznie większe. W roku bowiem 1926 przy- pada pierwsza rata za budowę portu w su- mie 5.861.500 zł. Trzeba na to wydać na zakup gruntów pod budowę i urządzenia portowe 1.466 tys. zł. Projektowane jest również odnowienie aparatu świetlnego w latarni helskiej. Ta pozycja jest wątpliwa. W Helu potrzebna jest elektrownia. Pocóż latarnię lampą oświetlać, kiedy elektro- wnia dałaby światło i jasność.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 28 października (Tel. wł.)
Londyn 29, Zurych 85, Berlin 69'15
do 69'85, Gdańsk (gotówka) 86'39 do
86'61, Gdańsk (wyplata tel. na War-
szawę) 85'87—86'03, Wiedeń (czeki)
117'10—117'60, Wiedeń (banknoty)
110'85—117'85, Ryga 85.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 28 października (Tel. wł.)
Bank przemysłowców 2'10, Hertzfeld
Victorius 2'50, dr. May 19'50.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 28 października (Tel. wł.)
Londyn 4'84 i siedem ósmym, Paryż
4'13 i pół, Bruksela 4'52, Berno 19'28,
Rzym 3'97 i pół, Wiedeń 60'14, Buda-
pest 00'14, Madryt 14'33, Praga 2'96
i jedna czwarta, Berlin 23'80, Bialo-
gród 1.7700.

ZBOŻE.

Lwów, 28 października.

Skromne obroty w pszenicy, pozatem za-
stój w transakcjach gieldowych i pozagiel-
dowych. — Polskie żyto loco Piotrowice,
kasa za wtórniem notuje na gieldzie wie-
deńskiej kor. czesk. 116.

Tendencja chwiejna. — Usposobienie
słabe.

Ceny szacunkowe bez transakcji: psze-
nica biała 20.50—21.50; pszenica czerwona
23—24; żyto 15.25—15.75; jęczmień bro-
wary 17—18; owies 17—17.50; ziemnia-
ki przemysłowe 3.80—4.20; bobik 18—19.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 28 października.

Kurs dolara efektywnego w wolnych o-
brótach niezmieniony zł. 6.02. — Na giel-
dzie walutowo-dewizowej ruch minimalny.
Notowano dolary ef. zł. 6.02, N. Jork zł.
6.04, Wiedeń 85.12, Mediolan zł. 24.25.

Bank Polski płać w dniu dzisiejszym
następujące kursy: Dol. am. zł. 6.00, dolary
kanad. zł. 5.94, Nowy Jork zł. 5.9750, funty
ang. zł. 29.07, frank szwajc. zł. 115.45,
frank franc. zł. 25.31, frank belg. zł. 26.95,
liry włoskie zł. 23.89, guld. hol. zł. 241.30,
korony czeskie zł. 17.78, korony szwedz-
kie zł. 160.43, korony duńskie zł. 147.90,

korony norweskie zł. 121.50, szylingi ausr.
zł. 84.50, marki niem. zł. 142.30.

Na gieldzie akcyjnej obroty słabe. Kur-
sa częściowo utrzymane, częściowo zni-
żkowe. Tendencja niejednolita.

Na pogieldzie niekatalogowanych transakcje
w Gazach zachodnich po zł. 1.10 i 1.15,
Gazach wschodnich po zł. 10.00, Jaworznie
zł. 5.95—6.05, akcjach Banku Polskiego zł.
51.50.

Transakcje w akcjach: Bank Przemysłow-
wy 0.14, 0.13 i pół; Browary 7.40; Chodo-
rów 4.15; Chybie 3.90; Gazolina 1.05, 1.10;
Oikos 1.00; Parowozy 0.25; Tsep 3.10, 3.00;
Zieleniewski 9.70.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	w milj. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		28 paźdz.	27 paźdz.	26 paźdz.
0.30	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	—	0.34	0.35
0.08	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
0.08	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłowy	0.13 1/2—0.14	0.14 1/2	0.14—0.14 1/2
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	—	—	—
0.60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. 7. w Poz.	—	—	—
1.00	400	—	500	—	Browary	7.40	—	7.60—7.75
0.25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	4.15	4.05—4.15	4.00—4.05
0.50	450	3.000	1.000	—	Chybie	3.90	3.95—4.80	—
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	—	—	10.00
—	900	900	1.000	10	Omielew	—	0.30	0.30
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	—	0.62
—	35	—	140	—	Gafota	—	—	—
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1.05—1.10	1.05—1.15	1.10—1.20
—	—	2.000	140	100	Górka	—	9.30	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	0.60
—	—	—	1.000	—	Niemowski	—	—	—
—	—	—	500	—	„Nitrat” Zakł. ch.	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Oikos	1.00	1.00—1.05	1.05—1.10
0.04	2.500	2.500	500	10	Parowozy	0.25	—	—
0.02	500	750	500	25	Rezet	—	0.05	0.05
—	—	—	1.000	—	Pocisk	—	—	—
—	500	500	500	—	Polska nafta	—	—	0.20
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	500	—	Rakozawa	—	—	0.80
—	—	—	140	—	Siersza górna	—	—	—
0.20	600	3.000	700	—	Tepege	—	—	—
—	600	5.000	1.000	25	Tespy	3.00—3.10	—	3.25
2.00	—	7.500	1.000	100	Zieleniewski	9.70	—	10.00—10.10
—	528 1/2	—	140	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tébate	—	—	—
—	—	62 1/2	1.000	10	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekotowane								
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	0.35
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	—	0.35
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	220	1.000	100	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	10.00	10.15—10.20	10.25—10.35
—	560	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	1.10—1.15	1.10—1.15	1.10—1.15
—	1.000	500	1.000	—	Gazociąg	—	—	0.12
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	—	—	6.00
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	5.95—6.05	6.05	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	—	—	—
—	600	—	500	—	Len	—	—	0.08
0.10	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
—	1.008	—	1.000	—	Olksuz	—	—	0.55—0.60
0.16	44	2.016	4.000	10	Pizeworsk okaz.	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	49	5.500	200	—	Radziwiłł	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Ruchel	—	—	—
—	35	—	1.000	—	Schön	—	—	—
—	—	—	280	—	Szkoło w Krośni	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Węglówki	—	—	—
8.00	—	100.000	—	100	Bank Polski	51.50	52.00—53.00	53.00—54.00

NOTOWANIA GIELDOWE.

Lwów 28 października 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	602	604
Nowy Jork	604	604
1 Funt szterling	29.24	29.24
100 Franków belgijskich	—	—
100 „ francuskich	—	—
100 „ szwajcarskich	—	—
100 Florenów holenderskich	—	—
100 Koron czechosłowackich	—	—
100 Koron duńskich	—	—
100 Szylingów austriackich	—	—
100 Marek niemieckich	—	—
100 Lejów rumuńskich	—	—
100 Lirów włoskich	24.25	24.25
100 Dynarów jugosłowackich	—	—

Dolar ef. w wolnym obrocie:

6'02

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 października. (PAT)

Dolary amerykańskie	602	604	600
Sztokholm	160.82	161.22	160.42
Belgia	26.97	27.04	26.90
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	241.72	242.33	241.12
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	29.10	29.17	29.03
Nowy Jork	5.98	6.00	5.96
Paryż	25.00	25.06	24.94
Praga	17.80	17.84	17.76
Szwajcaria	115.75	116.04	115.46
Wiedeń	84.60	84.81	84.39
Włochy	24.75	24.82	24.69

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 28 października. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	21.65	Kopenhaga	128.25
Londyn	25.14.5	Sofia	3.80
Nowy Jork	5.18.1	Praga	15.37
Belgia	23.30	Warszawa	85.00
Włochy	20.45	Budapeszt	0.727
Hiszpania	74.50	Białogród	9.20
Holandia	208.70	Ateń	6.85
Berlin	1235	Konstantynopol	2.92
Wiedeń	73.15	Bukareszt	2.47
Sztokholm	139	Heisingfors	13.10
Oslo	105.50	Buenos Aires	204.00

Tendencja spokojna.

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 28 października. (PAT)

Nowy Jork	484	Holandia	12.04.75
Francja	116.37	Dania	19.60
Belgia	107.87	Niemcy	20.36
Włochy	122.87	Austria	—
Szwajcaria	25.14	Praga	163.62

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 28 października. (PAT)

Londyn	116.40	Szwajcaria	484.00
Nowy Jork	24.00	Holandia	968.00
Belgia	107.75	Szwecja	644.00
Włochy	94.80	Rumunia	11.55

GIELDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 28 października 1925.

Amsterdam	285.00	Madryt	101.70
Belgrad	12.56	Mediolan	27.98
Berlin	168.70	N. Jork	708.33
Bruksela	31.79	Paryż	29.90
Budapeszt	99.25	Praga	20.99.00
Bukareszt	3.35.00	Sofia	3.11.50
Oslo	143.80	Sztokholm	189.50
Kopenhaga	174.55	Warszawa	117.10
Londyn	34.35.5	Zurych	136.65

GIELDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	70—	70—
4 pr. Pożyczka Dolarowa	65.25	66.00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	80.00	80—
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43.50	43.90

Akcje.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

LINOLEUM, CERATY WYROBY z gumy KALOSZE, ŚNIEGOWCE

najtaniej w specjalnym składzie

LINOLEUM i CERAT LEOPOLDA HAASA

LWÓW, UL. LEGIONÓW L. 3.
9123

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

POCZOCZY, skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca
Gabriel Zywicki, Kilińskiego 1. 9095

JARZYNY, owoce, kwiaty, sprzedaje szkoła ogrodniczą w Wólce kapitańskiej, Zamarynowa za rogatką. 9088

KUPIE szafę na książki i inne drobiazgi Jaroszewski handel starożytności Romanowicza 9. 9141

ZIMNA WODA pod Lwowem. Parcele budowlane od 400 s kw. i większe po niskiej cenie i na dogodnych spłatach ratach sprzedaje: Bank Ziemian S. A. we Lwowie, ul. Kopernika L. 4, II p. Informacje od godziny 9-tej do 3-ciej (telefon 156). 9073

MEYER i tartak parowy połowę lub trzy czwarte z prawem zarządu i administracją koło Sambora okazynie sprzeda. Skomorowski, Chorańczyna 27. Telefon 1622. 9066

KUPIE każdą ilość żółdów, bukowy, jesioną graba Leśnik, Lwów, Sadownicka 34. 9089

ŚWIATŁOCZUŁE papiery zawsze świeże na składzie oraz prawdziwe pergaminy poleca Krawjański i Ska, Lwów, plac Marjański 5. 8940

PRZED kupnem wyrobów złotych srebrnych zegarków i t. p. porównaj ceny u Wł. Buszka, Lwów, Akademicka 6, tel. 18-48 Własna wytwórnia i warsztaty reperacyjne. 8999

FORTEPIANY „Blüthnera”, „Bösendorfera” prawie nowe oraz pianino sprzedam lub zamienię. Nowacki, Pańska 17. 9064

DROGUERJA we większym mieście prowincjonalnym natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia do administracji pod „Większa drogueria”. 9123

SPRZEDAM futro, szopy podróżne do auta: Nabelaka 23 II p. prawa od 2-4. 9150

NAJNOWSZE FORMY wszelkiego rodzaju sprzedam z Paryża i sprzedaje: M. Kozłowska, właścicielka Wyższej Szkoły Krawieckiej, Akademicka 22 I p. 9139

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

BIEGA maszynistka pisząca pod dyktando poszukuje posady popołudniowej 3 godziny dziennie. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Jadwiga”. 9083

STARSA inteligentna wdowa po urzędniku zajmie się zarządaniem domu u starszego pana lub księdza za bardzo skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Słowa Polskiego „Wdowa”. 9091

SZUKAM sycia po domach prywatnych. Zgłoszenie w Admin. pod „z Krojem”. 9079

WYCHOW. nauczyc. poszukuje odpowiedniej posady lub do towarzystwa. Zgł. Słowo „Towarzystwo”. 9074

OGRODNIK kawaler poszukuje posady łaskawe zgłoszenia administracja Słowa Polskiego pod „Praca”. 9077

DOKTOR praw (trzyletnia praktyka sędziowska) poszukuje posady u adwokata. Administracja: „Egzaminator”. 9049

STARSA inteligentna samotna osoba zajmie się domem lub pielęgnowaniem chorych. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego „A. P.” 9131

MŁODA intel. osoba poszukuje posady gospodyni do inteligentnego wdowca — samotnego Pana — lub księdza. Zgłoszenia pod „Amerykanka” do Słowa Polskiego. 9132

MŁODA zredukowana urzędniczka, poszukuje pracy zajmie się wychowaniem małej dziewczynki albo jako mundanka z miesięczną bezpłatną praktyką. Łaskawe zgłoszenia do Słowa Polsk. dla: „Piszącej na maszynie”. 9148

DACTYLOGRAFIE de langue française possède po français, allemand, stage 3 ans soc. petrol franc. tr's bonnes références, cherche occup. corresp. du 1 Novembre. Offres sous: „Daktylografka” — biuro ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. 9143

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

ADMINISTRATOR inteligentny do przedsiębiorstwa przemysłowego za kaucją 1500 zł. potrzebny od 1-go listopada. Zgłoszenia do administracji pod „Energetyczny”. 9122

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 6 groszy za wyraz.

POKÓJ duży, słoneczny z dużym przedpokojem z osobnym wejściem wynajmę zaraz solidnemu panu. Wiadomość w Administracji „Słowa Polskiego”. 9123

SŁONECZNY duży pokój umeblowany wynajmę, może być z fortepianem Lenartowicza 10, II p. na prawo. 9078

ZA słonecznych 5 pokoi z łazienką i przynależnościami zapłaci kilkunastu czynsz z góry. Zgłoszenia Sekretarjat Kasy Akademicka 13. 9080

KAŻDA Z SZAN. PP. GOSPODYN-POLEK UŻYWA WYŁĄCZNIE KRAJOWE WYROBY!

Do takich należą
wysmienione
artykuły

„LUBA”

do konserw (czysty kwas benzoesowy). Lubomin — najdelikatniejsza mączka kukurydziana, znakomita przy przyrządzaniu różnych zup owocowych, sosów, legumin i t. p. jak też na pożywienie dla niemowląt. — Która z Szan. Pań nie zna ich jeszcze, niech natychmiast wypróbuje, a niezawodnie zaniecha nabywania pokrewnych artykułów zagranicznych. **ŻADAJCIE WSZĘDZIE!** Przedstawicielstwo na Małopolskę Wschodnią powierzyliśmy firmie **T. Nowosielski** we Lwowie, ul. Supińskiego 9.

LUBONSKA FABRYKA DROŻDŻY, dawn. G. Sinner Tow. Akc. LUBON — POZNAN. 6471

L. SA. 8237.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Urząd Wojewódzki lwów. sprzedaje drzewostan dębowy na pniu na powierzchni około 36 morgów w ilości 4069 sztuk dębów o masie około 6794 m³ w drodze przetargu za pomocą ofert pisemnych, które należy wnieść na ręce Oddziału fundacyjnego Województwa lwowskiego (gmach Województwa II. p. w dniach powszednich w godzinach 10 do 12 do dnia 14. listopada br. włącznie).

Blizsze wiadomości otrzymać można w Oddziale fundacyjnym Urzędu Wojewódzkiego lwowskiego między 10 a 12 godz., gdzie też przeglądać można warunki licytacyjne.

We Lwowie, dnia 24 października 1925.

9137

Wojewoda lwowski:

Dr. Garapich w. r.

L. dz. O. T. 2115.

Wydział Powiatowy w Katowicach ogłasza niniejszem

Przetarg publiczny

na wykonanie wiercenia o średnicy 500 mm. na przypuszczalną głębokość 220 m. w czym przewiduje się dyluwium do 40 m. głębokości, poniżej zwęźły karboński piaskowiec w którym w połowie głębokości występuje pokład węglowy o 1,5 m. miąższości tak w stropie jak i spadu nie mający łupku lecz jedynie piaskowiec.

Gołotwór przewiercany jest zupełnie wolny od uskoków.

Reflektujące firmy zechcą przedłożyć do dnia 10. listopada b. r. swe oferty, ul. Warszawska 47, pokój Nr. 14.

9120

p. o. Prezasa

(—) **Dr. Seidler.**

DO wynajęcia 2 pokoje w okolicy Dyrekcji Cukrowni Chodorowskiej (ulica Zimorowicza). Zgłoszenia do Administracji pod „Cukrownia”. 9088

OBSZERNY lokal na stajnię, wozownię, także garaż lub skład do wynajęcia w centrum miasta. Zgłoszenia pod „L. M.” do administracji. 9129

DWA pokoje umeblowane z całodziennym utrzymaniem, ul. Domsa, 5, I p. Zgłoszenia 11-1 przedpoł. 9127

POKÓJ z utrzymaniem lub bez w okolicy Parku Kilińskiego do wynajęcia dla pań. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Spokój”. 9124

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, komfort do wynajęcia Potockiego 71. 9133

PIĘĆ pokoi z kuchnią, największy komfort — centrum, katolikom do wynajęcia. Biuro Marczyńskiego, Wałowa 2. 9149

POKÓJ z utrzymaniem na dwie osoby. Turecka 3, m. 12. 9142

URZĘDNIK bankowy poszukuje 1-2 pokoi z kuchnią. Zgłoszenia pod: „Czynsz roczny” do Administracji Słowa. 9151

POKÓJ umeblowany dwóm zamożniejszym akademikom wynajmę Karpińskiego 7 I. 2. 9153

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

LEKCJI fortepianu udziela absolwentka kursów koncertowych u prof. Kurza i Friedmana. Dorosłym metodą skróconą. Zgłoszenia popołudniu plac Jura 7, I p. na prawo. 9085

NA SKRZYPKACH lekcje udziela długoletni uczeń prof. Cetera skrzypiek Teatru miejsk. Potockiego 9, II p. drzwi 4 między 2-330. 9131

LEKCJE konwersacji, literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka Wpisy 3-5 Koszowicz Jadwiga, Sykstuska 43a, II. p. 9051

DAME française donne des leçons, Świętokrzyska 11A. 9065

LEKCJI udziela i przygotowuje do egzaminów (niższe gimnazjum) młody, nauczyciel gimnazjalny. — Zgłoszenia pod „Gimnazjum”. 9096

UKOŃCZONY konserwatorzysta udziela lekcji muzyki. Długosza 18, I piętro. 9125

INSTRUKTOR, ukończony akademik, rutynowany pedagog z dobrej rodziny poszukuje lekcji na wyjazd z zakresu gimnazjum. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod: „Instruktor”. 9141

AKADEMIK poszukuje lekcji. Zgłoszenia do Admin. Słowa Polsk. pod „Akademik”. 9154

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną przez PKU. Sambor na nazwisko Łukasz Dzuryniec z Butli. 9142

RÓŻNE DONIESIENIA. 5 groszy za wyraz.

OBIADY mięsne i jarskie pierwszorządne. Nabelaka 21. parter na prawo. 9140

MUNDURKI, Płaszcz szkolne
zamawia się najtaniej 8765
w firmie **M. KOZŁOWSKIEJ**
AKADEMICKA 22, obok Zakładu Hatów.
Tel. 35-43.



Naczynia kuchenne
aluminiowe i emaljowane
Nakrycia stołowe alpakowe
tółka blaszane i żelazne
poleca w najlepszych gatunkach
MARIAN KOŚCIUK
Lwów,
UL. CZARNIECKIEGO 1. 9122



A. Piasecki

S. A.

KRAKÓW

FABRYKA CZEKOLADY

7208

POLECA

SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI

Dzieła,

Broszury

Afisze

Czasopisma

oraz

wszelkie druki

przyjmuje

:: po cenach umiarkowanych ::

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Stanisław Grabekl.

Naród a państwo.

Cena 3—Zł.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ŻADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.